Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 216 — Kraków, poniedziałek 19 września 1927 — Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

# Rozstrzygająca uchwała

**Sejm i Senat przez wydelegowaną komisję porozumiewawczą zgodziły się na jedną formułę odnośnie do zmiany art. 26 konstytucji w przedmiocie prawa obu Izb do rozwiązania się mocą własnej uchwały.** Nowa formuła oznacza powrót do pierwotnego brzmienia cytowanego artykułu, który ustawą z 2 sierpnia 1926 został zmieniony na niekorzyść Izb ustawodawczych w tym sensie, że odebrano im pierwotnie przysługujące prawo samorozwiązalności, które przyznano tylko prezydentowi Rzplitej. Tą uchwała komisji porozumiewawczej, o ile zostanie zatwierdzona przez plenum obu Izb, w myśl swego końcowego ustępu dotyczy **tylko obecnego Sejmu**, jako wybranego po raz pierwszy po uchwaleniu konstytucji z 17 marca 1921, z czego wedle analogji, do artykułu 125 konstytucji można wnioskować, że Sejm obecny nie chce krępować przyszłego co do zmiany w tym i w innych punktach.

**Rząd dotychczas jasno nie oświadczył się,** jak zapatruje się **obecnie** (zapatrywanie rządu w czasie przerwanej 13 lipca sesji jest znane) na uchwałę przywracającą Sejmowi i Senatowi prawo rozwiązania się mocą własnej uchwały. Znane są tylko w tym względzie enuncjacje pism rządowych, które taką uchwałę określiły jako „casus belli“, na który rząd odpowie zamknięciem sesji nadzwyczajnej. **P. wicepremjer Bartel, zapytany przez marszałka Senatu, jak rząd wogóle zamierza ustosunkować się do obecnej sesji, nie dał odpowiedzi z powołaniem się na to, że nie on, ale premjer decyduje.**

Dla zasięgnięcia tej decyzji p. **Bartel pojechał we czwartek do Druskienik, skąd w piątek wieczór powrócił. Co stamtąd przywiózł:** wojnę czy pokój? Czy p. premjer, stosownie do zapowiedzi pism blisko rządu stojących, zechce uchwałę komisji porozumiewawczej, uchwałę przywracającą stan rzeczy z przed 2 sierpnia 1926, uważać rzeczywiście za szkodliwą dla interesów państwa, jak te pisma twierdzą?

Pojęcie szkodliwości jest tak obszerne i tak się daje rozciągnąć, że trudno dojść co do niego do zgody szczególnie tam, gdzie jedna strona: **Sejm** uważa samorozwiązalność za obronę, druga zaś strona: **rząd** za atak. Sejm, który nie może żyć, a któremu umrzeć nie dają; który nie ma pewności, czy pozwolą mu umrzeć w wyznaczonym terminie, — ten Sejm nie widzi innego wyjścia z niemożliwej sytuacji, jak możność zakończenia tej tragedji z własnej inicjatywy. Jakaż różnica między pierwszym naszym Sejmem ustawodawczym, a obecnym. Wówczas nie było poza Sejmem siły, która mogła go zmusić do rozejścia się, mimo, że głos publiczny ciągle go do tego kroku nawoływał; dziś Sejm chciałby się rozejść, a tu istnieje siła, która powiada, że decyzja w tym względzie tylko do rządu należy i — co gorsze — tej decyzji nie chce objawić.

Wedle oświadczenia marszałka Senatu na konwencie seniorów ma on zamiar na pierwszem posiedzeniu w dniu 22 bm. wypowiedzieć uwagę na temat niedotrzymania przez rząd terminu co do zwołania sesji. Jeżeli p. Trąmpczyński ten swój zamiar wykona, będzie to druga — po wizycie obu marszałków u prezydenta Rzplitej — demonstracja przedstawicieli ciał ustawodawczych przeciw rządowi, którą ten może w panujących naprężonych stosunkach uważać za jeszcze jeden powód do wykonania groźby zamknięcia sesji.

Kto chce znaleźć powód do zamanifestowania swej siły, temu każdy środek jest dobry. Czy uchwała o samorozwiązalności, czy manifestacja w Senacie, a może i w Sejmie — będą do wyboru powody, jeżeli postanowienie pozbycia się sesji istotnie zostało powzięte. Jak wogóle decyzje rządu otaczane są tajemnicą, tak i ta nie jest znana i może, jak świadczą przykłady w przeszłości, ujawni się w ostatniej chwili, nawet w formie — rozwiązania Sejmu, jak pewne pisma dają do zrozumienia.

# Przyjazd prezydenta Rzplitej do Krakowa odroczony!

Kraków, 17 września (PAT). Przyjazd pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego został czasowo odroczony. Termin przyjazdu będzie w swoim czasie podany do wiadomości.

# Zastrzelenie żołnierza litewskiego na polskiem terytorjum

We czwartek, na terytorjum Polski, zabity został żołnierz litewski z bronią w ręku. Okoliczności towarzyszące temu faktowi przedstawiają się jak następuje. O godzinie 9 min. 30, na terenie powiatu święciańskiego, koło wsi Rukiszki, na odcinku 20 baonu KOP, patrol polski w osobach szeregowców Trojana i Banducha, zauważyła litewskiego żołnierza straży granicznej, w odległości 40 metrów od granicy. Na wezwanie do złożenia broni, żołnierz litewski nie odpowiedział. Wówczas Banduch strzelił w górę. W odpowiedzi na to Litwin zarepetował karabin i zmierzył do Banducha. Wtedy Banduch strzelił poraz drugi, kładąc trupem na miejscu żołnierza litewskiego. Na wieść o wypadku zarządzono natychmiast śledztwo. Na miejsce wypadku wyjechał starosta pow. święciańskiego oraz sędzia śledczy.

—ooo—

POSEŁ JAN KWAPIŃSKI

# Na otwarcie sesji Sejmu

Raptowne zamknięcie sesji Sejmu w lipcu przez rząd w trakcie końcowych prac nad ustawami samorządowemi, ustawą o zgromadzeniach, o dekrecie prasowym, i o samorozwiązalności Sejmu, **wywołało w Polskiej Partji Socjalistycznej ogromne wzburzenie i gwałtowne protesty.**

Posłowie PPS nie przeczą, że większość obecnego Sejmu ponosi odpowiedzialność za to, co robi rząd z Sejmem, albowiem **żądaliśmy zaraz po rewolucji majowej rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów.** Żądanie nasze opieraliśmy na tem, że przecież rząd Wincentego Witosa, przeciwko któremu wymierzony był zamach rewolucyjny marszałka Piłsudskiego, przyszedł do władzy dzięki poparciu tego rządu **przez większość sejmową Chjeno-Piasta.** Ta sama większość ponosi odpowiedzialność za zmiany konstytucji po przewrocie majowym.

Zaraz po zamknięciu sesji Sejmu posłowie PPS na zasadzie 25 artykułu Konstytucji **zażądali natychmiastowego zwołania Sejmu dla dokończenia rozpoczętych prac.** Obecnie pan prezydent Rzeczypospolitej zwołał sesję Sejmu na 13 września Czy Sejm będzie mógł pracować — **trudno przewidzieć, albowiem rząd marszałka Piłsudskiego na** Sejm patrzy niechętnem okiem i w pracach mu przeszkadza. **Niewiadomo nawet, czy rząd ma zamiar rozwiązać Sejm w listopadzie i wyznaczyć nowe wybory,** jak to przewiduje Konstytucja. Sekret trzyma w rękach swoich marszałek Piłsudski, który nawet ministrom nic nie mówi, do czego dąży. Wogóle położenie prawno-polityczne naszego państwa **stoi pod wielkim znakiem zapytania.**

Życie gospodarcze, według zdania panów ministrów, poprawia się, my zaś jako przedstawiciele ludu pracującego wsi i miast **z trwogą i niepokojem patrzymy na tak zwaną „poprawę“.** Lud pracujący poprawy nie widzi i nie odczuwa. W miastach bezrobocie trwa, zarobki nie starczają na utrzymanie, a jednocześnie drożyzna rośnie. Małorolni chłopi z tęsknotą oczekują na powiększenie swego skrawka pola; nie mogą doczekać się poprawy swojej niedoli; parcelacja prywatna, która obszarnicy przy milczącej zgodzie rządu prowadzą napycha tylko kieszenie obszarników pieniędzmi, a bogatym chłopom i różnym spekulantom daje ziemię, której ceny znowu znacznie wzrosły. — Wszechwładny rząd obecny nie przeciwdziała podnoszeniu cen na ziemię, nie przeciwdziała dzikiej parcelacji.

**Próżno ludziska czekają.** Obecnie jest moda na obszarników i ich przywódców. Hrabiowie i inni magnaci, obszarnicy, fabrykanci i kupcy **mają dziś wpływ przemożny na dzisiejszy rząd.**

Ciężko pisać te gorzkie słowa o marszałku Piłsudskim, który uchodził w oczach ludu pracującego za obrońcę ludu...

**Ministrowie dużo mówią, ale z mów ich nic lud ubogi nie ma.** Marszałek Piłsudski o tem, jak chce rządzić, nic nie mówi, ale za to na zjeździe legjonistów w Kaliszu **potrafi rzucać obelgi na cały naród, nazywając ten naród idjotami.** Musimy tu wystąpić w obronie godności ludu polskiego, który pomimo stuletniej niewoli nie zaprzedał się obcym najeźdźcom, a przeciwnie z bronią w ręku bronił Polski przed najeźdźcami i górą swych ciał postrzelanych i pokaleczonych **stworzył niepodległą Polskę,** którą też lud, a nie kto inny, rządzić winien.

**Rządy wbrew woli ludu w Polsce do czasu jeno są możliwe,** lecz nie mogą być długotrwałe, gdyż lud pracujący nie da wydrzeć sobie swych zdobyczy, a pod sztandarem PPS **obroni je przed wszelkiemi zamachami.**

—ooo—

# Do członków RKS „Legja“ w Krakowie

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Idąc za przykładem wielkich zdziałań na terenie robotniczego sportu zagranicą, zarząd RKS „Legja“ w Krakowie przystąpił do reorganizacji klubu od jego podstaw.

Najpierwszym i zasadniczym warunkiem prawidłowego rozwoju klubu naszego musi być pielęgnowanie idei, spajającej wszystkich członków pod wspólnym sztandarem odrodzenia moralnego i fizycznego proletarjatu.

Droga ku wyzwoleniu całkowitemu mas robotniczych prowadzić musi również poprzez sport, **odradzający fizycznie nadwątlony organizm proletarjatu i przysposabiający go do walki o chleb codzienny.**

Idziemy naprzód śmiało ku nowemu życiu społecznemu ufni, że przyszłość do nas należeć będzie.

Kto nie podąża za nami, kto zostaje w tyle lub z miejsca się nie rusza, ten jest przeciwko nam. **Dla gnuśnych i bojaźliwych niema miejsca w klubie.**

Kto zaś pragnie złożyć swoje osobiste interesa na ołtarzu wielkiej i świętej sprawy robotniczego ruchu klasowego, **ten musi być karnym i dyscyplinowanym żołnierzem potężnej, wszechświatowej armji proletarjackiej, głoszącej pokój wieczysty między ludami, musi słuchać rozkazów i dyrektyw zarządu klubu, zawsze do walki o jego dobre imię i sławę będąc gotowym.**

Pamiętajcie Towarzysze, iż bez karności i posłuszeństwa niema organizacji.

„Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“! — oto hasło, w imię którego każdy członek RKS „Legja“ musi pracować w Klubie i podporządkować się zarządzeniom, kierujących czynników.

**M. Statter,** sekr. **Z. Klemensiewicz,** przew.



ILJA ERENBURG

# W różowym domku

(Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska)

Zbiór opowiadań p. t. „Nieprawdopodobne historje“ poprzedził autor następującym wstępem.

ZAMIAST PRZEDMOWY

Znając niektóre cechy, właściwe naturze ludzkiej wogóle, a teraz szczególnie jaskrawo występujące, uważam za konieczne uczciwie i szczerze uprzedzić:

Książka ta, to nie „polityka“, ani odzwierciedlenie Wielkiej Rosyjskiej Rewolucji, to nie apoteoza ani kalumnja: wyrywać z niej cytaty w celu złośliwego spotwarzania, to znaczy negować jej skromną rolę — w sali sądowej popisywać się nieprawdopodobnemi dowodami.

To nie karty historji wielkich lat — nie, są to poprostu i bezpretensjonalnie błahe bzdury, sto pobocznych zdań bez głównego,, nawiasowa paplanina.

Życie idzie śród dźwięku trąb, z żelaznem łonem, idzie niezwykle mądre, niezwykle wzniosłe — życie z wesołym w dłoniach kilofem. Niechaj mi wybaczy (ono, a nie wy, ani wy!), że, zboczywszy na chwilę, rozgadałem się o wszelakich na jego drodze zakrętach, o wątpliwościach tych nowych, którym wątpić wogóle nie wolno, o tytanicznych śmieciach, o drobniutkiej tragedji. Przebaczy, popłacze, a jednakże dobrą weźmie miotłę.

—ooo—

W RÓŻOWYM DOMKU

Dziwne miasto z tej Moskwy, doprawdy niezwykłe miasto! Ileż to statystyki przeprowadzono, korespondencji, obliczeń, ankiet, a dziwactw moskiewskich wyplenić nie potrafiono.

Ot, naprzykład Nikoło-Pieskowska ulica. Na pozór wszystko w porządku, pododdział Sownarchoza *), sowieckie ambulatorjum, kursy śpiewu chóralnego, prowadzone przez Proletkult **) a w dawnym domku tajnego radcy Wsjegubowa, w różowym najzwyklejszym domku bzdurstwa, cudeńka, haszcze nieprzebyte!

Przytulił się dawny domek Wsjegubowa do Sownarchoza, zamyślił się, oczka-story spuścił. W Sownarchozie siedzi panna i stuka na maszynie, mocno, ile sił starczy stuka — taśmy zbrakło, całkiem dziurawa, rżnie wprost kopje: „Komjaczejka wita rewolucyjną postawę robotników w Leeds. Precz ze sługusami Lloyd Georga!“ A u Wsjegubowa również panna na wytysiałej kanapie odczytuje ojcu kolejny numer „Moskiewskich Wiadomości“ — „na obiedzie, wydanym przez marszałka szlachty, byli obecni...“ Któż był obecny? Pomyślimy sobie w duchu: cóż to za teozofja? proszone obiady w niebiosach z pulardą a la Reine... Wieczne odpoczywanie! To dla siebie, a dla ojca to zn. generała infanterji Modesta Nikiforowicza Wsjegubowa znajdzie uśmiech uprzejmy — dobry to był obiad.

Dzień w dzień tak bywa i starczy jednakże marszałków szlachty, pulard, pożółkłych arkuszy „Moskiewskich Wiadomości“, przechowywanych z pietyzmem przez córkę generalską Eulalję w rurze od pieca, na sznurku, by czasem ktoś nieproszony nie przeczytał o owych obiadach. W kąciku nad cackami z saskiej porcelany, nad muszlami, nad malowanemi wazonikami wisi portret przyjaciela generalskiego Wielkiego Krajczego hrabiego Flangego — duże ambicje ma, z wielkiemi książętami jest per „ty“, bez żenady wprost przed miłościwym nosem „pstyka“ kodakiem, na Titi-haletnicę pożycza księciu pieniędzy. W soboty pisze zazwyczaj Eulalja — pod dyktandem ojca — listy do hrabiego, listy, nie pozbawione godności, lecz zaprawione gorzką łezką obrażonego opuszczeniem starca — „czy pamiętasz owo zdarzenie w Cuba, po wojnie tureckiej, gdyśmy dziewczynę z Mołdawji, (imienia zapomniałem) wobec licznego towarzystwa rozebrali do naga i wsadzili na tresowanego niedźwiedzia? Albo ta heca, gdyśmy psiaka Krekera wykąpali w szampanie, jemu zaś policzki herbami ozdobili barońskiemi? Młodość! Teraz jestem stary, niedołężny, schorzały, wszyscy przyjaciele zapomnieli o mnie. Błagam, odezwij się, bo inaczej potomni przeklną wiarołomnych, którzy wzgardzili bohaterem Chiwy“. Lecz odpowiedź na listy nie przychodzi. „Zajęty, ambicja go pcha, wciąż na audjencjach, posłowie, cudzoziemscy książęta“ — pocieszą się generał. Tak, niebylejaki to był hrabia, samych tylko odznaczeń, nie licząc takich bagatelek, jak Lew i Słońce, nie mniej, niż dwa tuziny, lecz było to dawniej... Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!.

Owe listy w odległe krainy, wesołe uczty z utytułowanymi truposzami nie trudno wytłumaczyć, jak zresztą wszystkie ludzkie tajemnice. W Rosji była rewolucja, bodaj dwie nawet, lecz rozhukane bałwany, zagrażające bytowi wszystkich lądów, pokornie cichły przed progiem domku Wsjegubowa.. W ciasnych izdebkach nie działo się nic — zdechł jeno pinczerek „Napoleon“ po obżarciu się wyciągniętą z pomyj koniną, no ! w stołowym zarysował się sufit — dawno już nie było remontu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

*) Rada gospodarcza.
**) Proletarjacka instytucja oświatowa.

POSEŁ JAN STAŃCZYK

# „Rząd silnej ręki"

„Rząd silnej ręki" — krzyczy prasa rządowa. „Silną dłonią zaprowadzimy ład i porządek, poszanowanie obowiązujących praw i autorytetu władzy" — głoszą w mocnych słowach ministrowie. Życie idzie jednak dalej swoją starą drogą. Paskarstwo przy „mocnym" rządzie i rozmiłowanych we własnej frazeologii ministrach, drze, jak nigdy, skórę z biedoty. Obszarnicy robią, jak nigdy, złote interesy. Kapitaliści lekceważą robotnicze ustawodawstwo i chełpią się tem publicznie. Jednem słowem przy „mocnym rządzie", rządzie ofiarną krwią robotników i żołnierzy wyniesionym do władzy, podała sobie ręce wszelka reakcja różnych nazw i odcieni i hasa niby po dzikich polach.

Rząd w „mocnych" słowach zapowiadał niezliczoną ilość razy zlikwidowanie bezrobocia przez uruchomienie na wielką skalę robót inwestycyjnych, ruchu budowlanego i t. p. Bezrobotnym zaświtała nadzieja, że nareszcie skończy się ich nędza i niedola, że przestaną korzystać z żebraczej jałmużny zasiłków skarbowych i staną się na nowo twórczym i pożytecznym czynnikiem w gospodarstwie kraju. Do wielu rozczarowań, na jakie rząd zapowiedziami wielkich planów bez ich wykonania klasę robotniczą naraził, przyszło obecnie to najboleśniejsze. Bo oto rząd zamiast zlikwidować bezrobocie przez dostarczenie bezrobotnym pracy, likwiduje bezrobotnych przez proste pozbawienie ich tych skromnych zasiłków, które jako tako utrzymywały ich przy nędznem życiu. Wobec słabych i bezbronnych nędzarzy bezrobotnych rząd zdobył się na „mocne" uderzenie — aż brutalnie mocne! Jednem pociągnięciem pióra pozbawiono setki ludzi prawa do życia i skazano na pewną śmierć głodową. Aby czemś upozorować wyrządzoną bezrobotnym krzywdę, rząd stworzył sobie naiwną teoryjkę, że jeżeli bezrobotny samotny lub żonaty bezdzietny pobierał przez 26 względnie 52 tygodnie zasiłek, to nie chciało mu się pracować i dlatego należy mu odebrać zasiłek, a wówczas znajdzie sobie pracę. **Ależ panowie ministrowie, przecież jeżeli twierdzicie, że jest praca, to trzeba było najpierw dać pracę bezrobotnym, a odebrać im zasiłek dopiero wówczas, gdyby przyjęcia tej pracy odmówili.** Od czegóż są państwowe biura pośrednictwa pracy? **Tego i nic więcej domagają się bezrobotni!**

Odebrano bezrobotnym nędzny zasiłek, a pracy im nie dano, dlatego, że tej pracy niema. Rząd o tem wie doskonale. Teoryjka, jakoby bezrobotni pracować nie chcieli, jest bolesnem szyderstwem z nieszczęścia i nędzy bezrobotnych. Oto jak wygląda twierdzenie rządu w świetle prawdy. **Według urzędowej statystyki było na 1 sierpnia zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy 154 tysiące bezrobotnych. Z niezarejestrowanymi około 200 tysięcy. Zasiłki otrzymuje 86 tysięcy, czyli 114 tysięcy bezrobotnych nie otrzymuje wcale zasiłków i cierpia z braku jakichkolwiek środków do życia tak okropną nędzę, o jakiej panowie ministrowie nie mają najmniejszego wyobrażenia! Czy rząd sądzi, że gdyby była praca, to ci nieszczęśliwi, którzy mają przecież żony i dzieci — rozumiecie! małe głodne dzieci! — tej pracy by z radością nie przyjęli?**

Pracy niema, bo rząd nic w tym kierunku nie zrobił. Pozbawieni zasików bezrobotni samotni i żonaci, bezdzietni pracy nie otrzymają, ale tylko powiększą szeregi tych, których udziałem jest codzienna **rozpacz męki głodowej! Krzywda, wyrządzona samotnym i żonatym bezrobotnym przez odebranie im zasiłków jest tem większa, że tak rząd, jak związki zawodowe robiły nacisk na przemysłowców, aby przy zwalnianiu robotników z pracy, usuwano jako pierwszych tych, którzy nie mają rodzin na utrzymaniu i odwrotnie przyjmowano jako pierwszych do pracy tych, którzy mają rodziny. Wobec tej słusznej zresztą taktyki samotni i żonaci - bezdzietni byli zwalniani z pracy pierwsi i przyjmowani ostatni. Za to, że się z tą przykrą dla siebie ostatecznością pogodzili — zapłacono im wkońcu dodatkową krzywdą w postaci odebrania zasiłków i niesmacznego zarzutu, że są leniuchami!**

Rrząd obecnie ogłasza, że wolne miejsce otrzymają przedewszystkiem ci, co zostali rozporządzeniem rządu pozbawieni zasiłku. A więc nowy nonsens i szkodliwe głupstwo! **Bo jeżeli pracę dostaną jako pierwsi, jak to rząd obiecuje, samotni i żonaci bezdzietni, to nie otrzymają tej pracy bezrobotni z licznemi rodzinami i nędza bezrobocia będzie dusiła już nie jednostki, ale całe rodziny. Rząd zaś na utrzymanie tych bezrobotnych będzie musiał zwiększyć sumę wydatków ze skarbu państwa, bo zasiłki dla bezrobotnych z licznemi rodzinami są przecież wyższe, aniżeli dla samotnych.**

Szkodliwe to głupstwo będzie coraz szkodliwsze, o ile go ktoś rozumny nie usunie, bo każdego tygodnia będą bezrobotni samotni i żonaci po wyczerpaniu 26 względnie 52 tygodni tracić prawo do zasiłku, a przez to nabywać prawo do wolnych miejsc pracy. Zaś obarczeni rodzinami będą stale bezrobotnymi i pobierać zasiłki wyższe niż samotni. A przecież gdyby Rząd zechciał użyć choć drobną cząstkę tej energji, jakiej używa w walce z bezrobotnymi przeciw możnym kapitalistom, aby nie łamali ustawy o czasie pracy, mogłoby to tysiącom bezrobotnym dostarczyć pracy. Kilka przykładów: Na G. Śląsku jest około 50 tysięcy bezrobotnych, którym rząd płaci zasiłki. **W tym samym czasie tylko w górnośląskim przemyśle węglowym zatrudnieni robotnicy odrabiają po 200 tysięcy godzin nadliczbowych miesięcznie. W Zagłębiach: Dąbrowskiem, Krakowskiem i Borysławskiem dzieje się to samo.** W całym przemyśle polskim, w czasie gdy mamy 200 tysięcy bezrobotnych — pracują tysiące robotników podwójne dniówki, tj. po 16 godzin na dobę.

**Gdyby rząd zmusił przemysłowców do ścisłego stosowania ustawy o 8-godz. czasie pracy, to znalazłoby się miejsce na pracę dla tych tysięcy bezrobotnych. Kapitaliści nietylko łamią ustawę i przez to powiększają bezrobocie, ale jeżeli potrzebują nowych robotników, to zamiast wziąć ich z szeregów bezrobotnych za pośrednictwem urzędowego biura pracy, sprowadzają ich sobie z odległych wsi, dlatego tylko, że ci są podatniejszym objektem wyzysku. Robotnicy, kiedy konjunktura minie zostaną wyrzuceni na bruk, a nie mogąc wrócić do swoich dawnych warunków życia, powiększają kadry bezrobotnego proletarjatu przemysłowego. Aby temu zapobiec wystarczyoby wydać rozporządzenie, któreby zmusiło kapitalistów do przyjmowania robotników tylko przez biura pośrednictwa pracy z grona bezrobotnych na danym obszarze. Projekt takiego rozporządzenia jest od roku gotowy, a nie został wydany tylko z powodu protestu kapitalistów!** A „mocny" rząd jest wobec kapitalistów uległy i traci ów zamaszysty tupet, który go tak przeciw klasie robotniczej, a zwłaszcza przeciw bezrobotnym — ponosi.

Oto kilka z szeregu przykładów, wykazujących że rząd ma całą masę skutecznych środków, nawet bardzo łatwych dla zwalczania bezrobocia. Trzeba tylko mieć trochę odwagi do wystąpienia przeciw kapitalistom. Niestety, z obawy przed ich gniewem, „mocny" rząd kapituluje, i zamiast zwalczać bezrobocie rozpoczął silną ręką walkę z bezrobotnymi nędzarzami. Jakie następstwa będą tej fatalnej polityki rządu niedaleka przyszłość wykaże. W każdym razie klasa robotnicza i tę krzywdę bezrobotnym dobrze sobie zapamięta i w odpowiedniej chwili o nią się upomni.

# Jeszcze kilka dni

W pierwszych dniach bieżącego tygodnia **Zgromadzenie Ligi narodów** ma zakończyć swe obrady. Właściwie na porządku dziennym — poza rezolucją polsko-holenderską — niema już ważniejszych spraw, o czem świadczy fakt, **że Briand wyjechał z Genewy** na posiedzenie Rady ministrów, na którem ma być powzięta decyzja co do **Rakowskiego.**

Głównem wydarzeniem kończącej się sesji był **wybór członków Rady Ligi.** Wprawdzie ta procedura powtarza się każdego roku i zawsze ze względu na konkurencyjne zabiegi wywołuje pewną emocję, tym jednak razem wybory wydały całkiem niespodziewany rezultat: pominięcie Belgji, która od 1919 roku stale w Radzie z wyboru zasiadała. Już pisaliśmy, że to pominięcie Belgji było **epilogiem walki między wielkimi a małymi,** było buntem tych ostatnich przeciw objawiającej się w każdej dziedzinie przewadze wielkich. Poza tem **pozbawienie Belgji mandatu w Radzie wychodzi na korzyść Anglji,** która uzyskała w Kanadzie, przypuścić można, powolniejsze narzędzie i — jeszcze jeden głos.

Wystąpienie Belgji z Rady Ligi **pozbawiło Radę jedynego socjalistę: tow. Vandervelde.** O ile w Zgromadzeniu Ligi obecność socjalistów nie jest rzadkością, gdyż kilka państw ma ich nawet wśród swych delegatów pierwszego stopnia (Francja — Paul Boncour, Niemcy — Breitscheid), to do Rady Ligi żadne z państw czy o stałem czy o niestałem miejscu socjalisty nie wysyłało tak, że jedyna Belgja była tam reprezentowana przez swego socjalistycznego ministra spraw zagranicznych. Należy się jednak spodziewać, że **Finlandja,** która ma rząd socjalistyczny Tannera, przedstawicielem swym w Radzie **zamianuje socjalistę** i w ten sposób luka po Vanderveldem zostanie wypełniona.

Narazie Liga zajmuje się pracą w komisjach, z których główną na siebie uwagę zwraca komisja rozbrojeniowa. Tu toczy się dyskusja czysto akademicka, czy przedwstępna konferencja rozbrojeniowa skończyła się fiaskiem czy nie. Dyskusja naturalnie nie prowadzi do celu, tj. nie posuwa kwestji rozbrojenia ani na krok. Charakterystyczne jest to, że najwymowniejszym rzecznikiem rozbrojenia jest Paul-Boncour, tensam, który w parlamencie francuskim był referentem ustawy najszerzej pojętego obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Zgromadzenie Ligi zapewne — choć to nie jest jeszcze pewnem — przed rozejściem się uchwali w jakiejś formie **rezolucję polską** z zastosowaniem do niej bodaj sensu rezolucji holenderskiej. Komisja pracuje nad tak zwanem uzgodnieniem deklaracji przeciw wojnie z wyraźnym zastrzeżeniem co do tego punktu postanowieniem protokołu genewskiego. Cokolwiek z prac komisji wyjdzie, nie będzie miało większego znaczenia ponad teoretyczne — nie poraz pierwszy zresztą — zdeklarowanie się przeciw wojnie zaczepnej, teoretyczne dlatego, ponieważ rezolucja poza zaklęciem i przekleństwem nie zawiera, bo nie może zawierać, żadnych sankcyj karnych przeciw temu państwu, które albo inaczej interpretuje pojęcie wojny, zaczepnej, albo które — przekleństwa się nie boi.

—•••—

# Ilustracja do rządowej walki z drożyzną

Wczoraj omawialiśmy wywiad p. wicepremjera Bartla, który między innemi jako jeden z sukcesów rządu wymienił skuteczną walkę z drożyzną. Wprawdzie p. Bartel mógł powołać się na jeden tylko objaw potanienia tj. zniżkę ceny chleba, ale pozatem mówił o tej walce w takim tonie, że nie można jej inaczej pojąć, jak tylko w formie sukcesu. Co na te słowa mówią fakta? Mamy przed sobą sprawozdanie z piątkowego targu zbożowego w Krakowie, na którym ceny zboża notowano: pszenicę od 50.5 do 53.5 zł. za 100 kg., żyto od 42 do 43 zł., mąka żytnia (krakowska) 64—64'5 zł. To są ceny mniejwięcej utrzymujące się od czternastu dni, ale znamiennem dla stosunków na rynku zbożowem jest uwaga do sprawozdania giełdowego: **tendencja utrzymana, dowozy słabe.**

Z tej uwagi musi się dojść do następującej konkluzji: **tendencja utrzymana znaczy, że ceny ani o włos nie spadły i że conajmniej do najbliższego terminu giełdowego utrzymają się**; dalej że przyczyną tej stabilizacji — w najwyższych granicach — cen jest **słaby dowóz**, to znaczy, **że rolnicy w dalszym ciągu uprawiają sabotaż targów**, aby przez obfitszy dowóz nie spowodować zniżki.

Tak w świetle rzeczywistości wygląda „potanienie" jedynego artykułu, który p. Bartel cytował jako dowód skuteczności walki z drożyzną. Jak wygląda sprawa z innemi, poza chlebem, artykułami żywności? Bo powiedzenie, że nie samym chlebem człowiek żyje, należy rozumieć nietylko obrazowo, ale jako ilustrację rzeczywistości, jako stwierdzenie faktu, że oprócz chleba ludzie potrzebują też mięsa, nabiału, jaj, odzieży, opału itd. Co do tych artykułów p. Bartel był wstrzemięźliwy w zaliczaniu ich do zakresu skuteczności walki z drożyzną, a uczynił to w przeświadczeniu, że poprostu niema się czem chwalić. Dziś w tej dziedzinie sytuacja przedstawia się tak, że specjalnie w pierwszej połowie bm. **wszystkie podstawowe artykuły podrożały. Poszły w górę mięso i jaja, drogie są bardzo jarzyny i owoce, tłuszcze zaczynają też drożeć, a grozi podrożenie węgla.** Pozatem ceny wyrobów włókienniczych **już podrożały o 3 do 5%** z powołaniem się na wzrost ceny bawełny. Można też spodziewać się, że lada dzień **cukrownicy** wystąpią z żądaniem wyższej ceny za swój artykuł wobec tego, że — jak przed kilku dniami donieśliśmy — już wysunęli plantatorów buraków dla usprawiedliwienia swego żądania.

Wszystko to razem daje **obraz zupełnie odmienny od tego, jaki usiłował przedstawić p. Bartel.** Choćby te wszystkie już dokonane podwyżki cen wynosiły tylko niski procent, to wobec tego, że dzieje się to z końcem lata, kiedy zapasy są jeszcze świeże i obfite, oznacza to **niebezpieczną zapowiedź na jesień i zimę** jako na te pory roku, które przy zmniejszonych albo całkiem przerwanych zarobkach są dla masy najcięższe i w których z tego powodu choćby najmniejszy wzrost odbija się podwójnie i wyżej.

Masy pracujące nie są w tem przyjemnem położeniu co rolnicy i przemysłowcy, którzy mogą swe artykuły dostosować do konjunktury. **Masy muszą ciężko walczyć o podwyżkę płac z reguły niższą od faktycznego wzrostu cen** i w walce tej spotykają się z przeciwnościami ze strony tych czynników, które zapewniają, że jednym z najważniejszych ich obowiązków jest walka z drożyzną.

# Policja gdańska chciała szukać generała Zagórskiego

**Gdańsk, 17 września (PAT).** Biuro prasowe senatu Gdańska podaje następujący komunikat: W związku z wiadomością prasy polskiej a zwłaszcza z doniesieniem „Rzeczypospolitej", która podała szczegóły, że zaginiony polski generał Zagórski jest więziony mimo swej woli na Westerplatte, odnośne władze gdańskie czuły się zniewolone stwierdzić, czy w danym wypadku chodzi o pozbawienie wolności, które wedle praw gdańskich stanowi czyn karygodny. Polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne powiadomione zostało o tem, **że urzędnicy policyjni pod przewodnictwem kierownika gdańskiej policji kryminalnej udali się na Westerplatte.** Dowódca Westerplatte zawiadomił przez sierżanta urzędników gdańskich, że Westerplatte jest terenem polskim i że **czynność urzędowa ze strony urzędników gdańskich bez zezwolenia polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego dopuszczona być nie może.** Później polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne zakomunikowało prezydentowi policji gdańskiej, że władze polskie same zbadały ostatecznie, czy Zagórski znajduje się na Westerplatte, **czynność urzędowa ze strony gdańskiej wobec tego nie jest potrzebna.** Władzom gdańskim nie pozwolono więc zbadać Westerplatte, która wedle decyzji i układu oraz memorandum wysokiego komisarza Ligi narodów jest terenem gdańskim i podlega gdańskim ustawom i stwierdzić, czy gdańskie ustawy karne zostały tam naruszone.

W związku z powyższym komunikatem korespondent PAT-a w Gdańsku dowiaduje się, że we czwartek 15 września o 10 rano do bramy wejściowej składów amunicyjnych wojsk polskich na Westerplatte zgłosiło się 6 panów, w tem 2 policjantów umundurowanych i 3 cywilnych z policji gdańskiej w towarzystwie sędziego śledczego, którzy zażądał od wartowników wpuszczenia ich w obręb Westerplatte celem dokonania rewizji w poszukiwaniu gen. Zagórskiego, który, jak oświadczył sędzia śledczy, wedle urzędowych wiadomości polskich więziony ma być na Westerplatte. Dowódca składów amunicyjnych na Westerplatte komandor Czechowicz **odmówił przedstawicielom policji gdańskiej wstępu**, odsyłając ich do wydziału wojskowego komisarjatu generalnego Rzplitej w Gdańsku i podkreślając, że bez zezwolenia władz przełożonych i polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego nie może nikomu udzielać prawa wstępu do składów amunicyjnych wojsk polskich na Westerplatte. Postępowanie władz gdańskich jest zupełnie niezrozumiałem wbec miarodajnego oświadczenia komisarjatu generalnego Rzplitej w Gdańsku, że **gen. Zagórskiego na Westerplatte niema.** Najwidoczniej senat gdański dla swoich celów demagogicznych gotów jest nawet uważać brukowe sensacje pisma „Rzeczpospolita" za miarodajne wynurzenia polskie i brać z nich asumpt do występowan, o które polskie władze śledcze z pewnością nie zabiegały.

# Znowu dwa wyroki śmierci w Samborze

*(Korespondencja własna „Naprzodu")*

**Sambor**, 15 września.

Nie minął jeszcze tydzień od czasu jak Sambor przeżył grozę z powodu nieudałych odwiedzin kata, wezwanego dla wykonania wyroku sądu doraźnego na dwóch parobkach z Brzegów, jeszcze nie ochłonęli mieszkańcy z przykrego wrażenia jakie na każdym zrobiły dyszace żądzą zemsty zeznania powołanego do czynienia miłosierdzia poszkodowanego księdza Melnyka, a już **mamy do zanotowania dwa wyroki śmierci.**

Tym razem tło i sposób dokonania przestępstwa odmienne. **Joanna Zagajkiewiczowa**, mieszkanka wsi Jabłonna, poczta Borynia, zawiązała stosunek miłosny **z szóstym z rzędu kochankiem Stefanem Ilnickim**, który uległszy jej namowom **zamordował na wiosnę br. męża Zagajkiewiczowej**, rozpłatawszy mu we śnie dwumetrowym drągiem czaszkę. Na rozprawie w dniu 14 bm. sędziowie przysięgli **zatwierdzili pytanie główne co do obojga w kierunku skrytobójczego morderstwa**, a odpowiedzieli przecząco na dodatkowe pytanie co do nieodpornego przymusu, wobec czego trybunał wydał wyrok śmierci. Przewodniczył radca Wasylyk, wotowali sso Węgrzynowicz i Kuprowski, oskarżał poraz pierwszy prok. Zielonka, bronili adw. dr. Mandel i Nusenblatt. Obrońcy zgłosili **zażalenie nieważności.**

Tego samego dnia odbyła się rozprawa przeciw Mikołajowi **Serednickiemu**, górnikowi ze Stebulka, oskarżonemu o zdradę główną i gwałt publiczny przez opór władzy. Zdradę główną stanowić miało znalezienie przy nim dwóch pakietów **odezw komunistycznych.** Trybunał tworzyli przewodniczący radca Kuczera i wotanci sędziowie Hołobut i dr. Kuprowski, oskarżał prok. dr. Hołowczak, bronił tow. dr. Schorr. Sędziowie odpowiedzieli przecząco na wszystkie postawione im pytania, wobec czego **Serednicki został uwolniony.**



# Przeciwko karze śmierci

**Nowy manewr komunistyczny. — Robotniczy ruch sportowy**

Obrady **egzekutywy Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej w Brukseli** zakończyły się przyjęciem szeregu uchwał. — Na wniosek tow. **Brockway'a (Anglja)** egzekutywa zajęła się sprawą **„Ligi przeciw imperjalizmowi i uciskowi kolonjalnemu".** W obszernej dyskusji tow. Gillis (Anglja), Wels (Niemcy), Bauer (Austrja) i sekretarz Adler, przedstawili **związek, istniejący między tą Ligą a międzynarodówką komunistyczną.** Stwierdzono, że Liga jest tylko nowym manewrem komunistycznym, mającym wprowadzić zamieszanie w szeregi socjalistyczne. Brockway oświadczył, że wobec tego angielska partja pracy nie przystąpi do owej Ligi. Jednogłośnie przyjęto następującą rezolucje:

„Socjalistyczna Międzynarodówka Robotnicza przejęta jest **najgoretszą sympatją dla ludów, prowadzących walkę z imperjalizmem i uciskiem kolonjalnym.** Walkę tę Międzynarodówka jak poprzednio tak i nadal będzie jak najenergiczniej popierać i uczyni wszystko, co w jej mocy, by podtrzymać jak najściślejszą łączność z narodowym programem tych ludów. Atoli Międzynarod. Socjalistyczna widzi swe główne zadanie w **zgrupowaniu proletarjackich żywiołów wśród tych ludów pod sztandarem międzynarodowego socjalizmu**, a nie w tworzeniu nowej organizacji, która sobie stawia za cel utopienia żywiołów proletarjackich w **ogólnym** ruchu narodowym albo podporządkowanie tego ruchu narodowego interesom jakiegoś państwa. Dlatego egzekutywa stwierdza, że partje Międzynarodówki Socjalistycznej nie mogą przystępować do tak zwanej „Ligi przeciw imperjalizmowi i uciskowi kolonjalnemu".

W dalszym ciągu egzekutywa wysłuchała sprawozdania **komisji kolonjalnej** Międzynarodówki, które złożył tow. **Vliegen (Holandja)** oraz sprawozdania **komisji dla zbadania położenia więźniów politycznych.** O ukonstytuowaniu się i pierwszych pracach tej komisji referował tow. **Crispien** (Niemcy). Wnioski obu sprawozdawców przyjęto jednogłośnie w formie uchwały. Tow. **Kleerekoper** (Holandja) przedłożył rezolucję imieniem komisji więźniów politycznych. Rezolucję przyjęto jednogłośnie po uwzględnieniu poprawek tow. Longueta (Francja), Modiglianiego (Włochy) i Ceretelliego (Gruzja). Brzmi ona następująco:

„Egzekutywa jest wstrząśnięta mordem sądowym, dokonanym na **Sacco i Vanzettim**, ofiarach nieprzejednanej sprawiedliwości klasowej; egzekucjami **w kolonjach holenderskich**, dokonanemi mimo to, że w Holandji kara śmierci nie istnieje od r. 1877; licznemi egzekucjami **w Rosji, Gruzji i Chinach**; oraz wskrzeszeniem kary śmierci **we Włoszech**, wymierzonej zwłaszcza przeciw politycznym przestępcom.

Egzekutywa stwierdza, że naglącym nakazem czasu jest, by **znieść ustawową karę śmierci** wszędzie tam, gdzie ona jeszcze istnieje.

Egzekutywa wzywa socjalistycznych przedstawicieli parlamentarnych we wszystkich krajach, gdzie kara śmierci jeszcze obowiązuje, do podjęcia walki w parlamencie **o całkowite jej zniesienie** i wzywa klasę robotniczą do poparcia tej walki w imię ludzkości i sprawiedliwości."

Należy wreszcie przytoczyć następującą uchwałę:

„Egzekutywa Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej wzywa partje socjalistyczne w krajach, gdzie istnieje samodzielny **robotniczy ruch sportowy i gimnastyczny**, do poparcia tego ruchu w miarę możności oraz do zwrócenia swej uwagi **na radjo.** Biuro ma ponownie zbadać kwestję wzmocnienia stosunków z Międzynarodówką sportu robotniczego i przedłożyć sprawozdanie w tej mierze na następnem posiedzeniu egzekutywy."

# Z życia robotniczego

## SYTUACJA STRAJKOWA WŚRÓD KRAWCÓW W NOWYM SĄCZU

Strajk robotników krawieckich w Nowym Sączu, który się rozpoczął dnia 7 bm. i obejmował początkowo tylko konfekcyjnych, rozszerza się. W czwartek 15 bm. **porzucili pracę również obstalunkowi.** Zgromadzenie robotników wystosowało do majstrów żądania, by podwyższyli płace dla zarabiających do 20 zł. tygodniowo o 60%, od 20—30 zł. o 50%, od 30—50 zł. o 35% i by podwyższyli płace chałupnikom i praktykantom, dalej by uznali Związek jako pośredniczący w najmie robotników, by wprowadzili 8-godzinny dzień pracy (obecnie pracuje się często do 12 i 14 godzin), ubezpieczyli wszystkich robotników w Kasie chorych itd. Na te żądania majstrowie **nie raczyli nawet odpowiedzieć.** Robotnik jest dla tych panów tylko przedmiotem wyzysku, niczem więcej. Drogą walki musi więc zdobyć swe najelementarniejsze prawa. **Strajkuje około 200.** Łamistrajków jest zaledwie kilku między obstalunkowymi. **Wola zwycięstwa jest niezłamana.**

Robotnicy krawieccy! Omijajcie aż do odwołania Nowy Sącz. Solidaryzujcie się ze strajkującymi! Robotnicy wszystkich zawodów! Wesprzyjcie towarzyszów w ich walce. Nadsyłajcie datki na fundusz strajkowy pod adresem: Gołąb Jan, Nowy Sącz, ul. Naściszowska. Pokwitowania zostaną ogłoszone. Upraszamy wszystkie pisma robotnicze o przedruk.

—ooo—

## SJONIŚCI PRZEMYSCY WROGAMI ZORGANIZOWANYCH DRUKARZY

Z organizacji zawodowej Stow. drukarzy „Ognisko" (Filja Przemyśl) otrzymujemy następującą notatkę: Kiedy jaskółki przedwyborcze zaczęły zwiastować zbliżającą się porę wyborów do Rady gmrnej w Przemyślu, zaczęły jakby grzyby po deszczu ukazywać się przeróżnego rodzaju tygodniki, których zadaniem było masowemi dawkami wszczepiać podniętę żadnym sensacji wyborcom. Również i przemyscy sjoniści rozpoczęli **wydawanie tygodnika p. t. „Folkstrajnd"** (po polsku „Przyjaciel ludu"), który dotychczas drukował się w drukarni, zatrudniającej tylko zorganizowanych i ukwalifikowanych robotników. Obecnie sjoniści przenieśli tego „Przyjaciela ludu" do **drukarni zbojkotowanej przez organizację.** Stało się to w myśl zapowiedzi członka komitetu redakcyjnego p. Sime P., który już przed kilkoma tygodniami oświadczył, iż na wypadek, gdyby „Przyjaciel ludu" kontynuował swój żywot, to będzie go drukował w takiej drukarni, gdzie pracują niezorganizowani pracownicy. I krótki proceder! Panowie ci zwrócili się wyłącznie do dwóch zblokowanych drukarń (w tem do jednej we Lwowie, w której istnieje zatarg cennikowy) po ofertę. Otrzymana oferta wystarczyła, by tak współwłaściciela jakoteż pracujących przy tej gazetce składaczy (pomimo, że wszyscy byli gorącymi zwolennikami programu sjonistycznego) obrzucić **stekiem oszczerstw, że okradali wydawnictwo.** Nie przekonały tych panów argumenty, iż niesumienni dorobkiewicze-oferenci ponoszą się kosztem nieszczęśliwych ludzi, których nędza zmusiła do pracy w najgorszych warunkach, że tutaj pracują ukwalifikowani robotnicy, opłacani na podstawie zbiorowej umowy cennikowej, kolosalnie różniący się w technicznem wykonaniu. Pomimo, że polskie przysłowie powiada „tanie mięso psy jedzą" — argument taniości zaprowadził tych panów do **bagna.**

Ale i to Wam panowie nie pomoże, bo czytelnicy wasi nie są tacy naiwni i nie chcą wogóle czytać waszych wypocin, dyktowanych po polsku, a następnie tłomaczonych na żydowski. — Nauczcie się najpierw mówić i pisać po żydowsku, a potem dopiero możecie myśleć o połowaniu na współwyznawców żargonowych.

Dla robotników tak katolickich jak żydowskich wypływa stąd jedna nauka, że sjoniści są wrogami zorganizowanej klasy robotniczej i należy ich traktować jako wrogów. Dziwi nas tylko niezmiernie, iż w tem zgniłem gnieździe znajdują się jeszcze poważni kupcy i rękodzielnicy przemyscy, którzy powinni wreszcie zrozumieć, iż byt ich jest w znacznej mierze zależny od ludzkiego wynagradzania robotnika. T. F.

—ooo—

## ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW CZŁONKIEM MIĘDZYNARODOWEJ LIGI POCZTOWCÓW

Związek Zawodowy Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej, jednoczący w swych szeregach olbrzymią większość pracowników pocztowych w całym kraju, nie ogranicza się jedynie do pracy na terenie Polski, lecz dąży do nawiązania jaknajbardziej ożywionych stosunków z pokrewnemi organizacjami innych krajów.

Ostatnio Związek wszedł w szeregi Międzynarodowej Ligi Pocztowców-Esperantystów z siedzibą w Bernie szwajcarskim. Do Ligi tej należą związki pocztowców wielu państw. Rozwija ona ożywioną działalność nad zbliżeniem na polu zawodowem związków pocztowców różnych krajów.

Międzynarodowa Liga Pocztowców wydaje własny dziennik „Interligilo de l'PTT" redagowany w języku esperanckim. Jeden z najbliższych numerów „Interligilo" poświęcony zostanie sprawom i zagadnieniom pocztowców polskich i zredagowany będzie w Warszawie pod auspicjami Związku zawodowego pracowników poczt, telegrafów i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

# Przegląd prasy

—o—

**Gdy kraj stanie przed wyborem... — Bezwstydne groźby. — Senat popełnił na Sejmie wymuszenie. Od Nieśwież do Dzikowa.**

Na marginesie uchwały komisji Centralnej Związków Zawodowych, podanej przez nas we wczorajszym numerze „Naprzodu", snuje „Robotnik" szereg uwag. Szczególnie ważne jest końcowe oświadczenie Komisji Centralnej, że w razie obalenia zasad demokracji — ponad dyktaturę jednostki wybraćby musiała **dyktaturę zorganizowanej klasy robotniczej.**

> Uchwała naczelnych władz kierowniczych klasowego ruchu zawodowego w Polsce sformułowała w słowach bardzo ostrych to, co stanowi **przyczynę główną i zasadniczą rozstania pomiędzy Polską Partją Socjalistyczną a rządem i obozem rządowym.** Pragnęlibyśmy położyć cały nacisk na końcowym ustępie, który porusza podstawowe zagadnienie dyktatury.
>
> Proletarjat polski wytrwał w najtrudniejszych latach 1918—1920 **niezłomnie na stanowisku demokracji. Nie schodzi z tego stanowiska i dzisiaj, nie zejdzie z niego w przyszłości.** Ale Komisja Centralna stwierdza fakt, który nie ulega wątpliwości dla Międzynarodówki Socjalistycznej: obalenie demokracji na rzecz pewnej określonej formy dyktatury **stwarza automatycznie poniekąd dążność do dyktatury przeciwstawnej;** stwarza ją objektywnie, to znaczy niezależnie od woli poszczególnych jednostek, grup, stronnictw. Bardzo łatwo powstać może wtedy pytanie: **ta dyktatura albo moja;** klasa robotnicza odpowie: **moja.**
>
> W obecnym „przejściowym" okresie historycznym załamanie się ostateczne demokracji w Polsce **musiałoby mieć konsekwencje wręcz nieobliczalne.** Wysiłek socjalizmu polskiego szedłby zawsze ku jaknajszybszemu nawrotowi do demokracji, w każdym jednak razie postawienie kraju wobec konieczności wyboru pomiędzy dwiema dyktaturami **jest ryzykiem o wiele większem, niż się wielu ludziom wydaje.**

* * *

A tymczasem sfery rządowe w jakiemś dzikiem opętaniu pchają ku coraz większemu pogłębianiu źródeł niepokoju w Polsce.

Temperatura podgorączkowa prasy rządowej podnosi się z dnia na dzień, w miarę zbliżania się otwarcia sesji Sejmu. Żaden rozsądny człowiek nie zrozumie, dlaczego **samorozwiązalność Sejmu ma być czemś potępienia godnem,** jak wmawia w nas prasa rządowa? Wznowienie „Liberum veto!" wołają dzienniki inspirowane przez rząd. Proszę wybaczyć, ale porównanie to kuleje, a raczej wogóle nie ma nóg, rąk ani głowy. „Liberum veto" polegało na prawie **jednostki** do obalenia pracy całego Sejmu; samorozwiązalność ma być prawem **większości** Sejmu do zamknięcia swych prac.

Pan Wojciech Stpiczyński w „Głosie Prawdy" grozi Sejmowi w sposób wprost bezwstydny:

> Cokolwiek się stanie, sytuacja jest jasna. W żadnem państwie konstytucja nie może być przedmiotem igraszki parlamentu kończącego swoją kadencję, a zatem stojącego już jedną nogą poza granicami odpowiedzialności. Jeśli parlament, pod wpływem psychozy na drogę igraszek wkracza, i nie potrafi zatrzymać się w porę, musi być zatrzymany przez prezydenta, reprezentującego ciągłość życia państwa.
>
> Izby muszą wybrać, co wolą: opamiętać się, czy być przywołanemi do porządku.

Wszystko to jest fałszywe: parlament ma prawo do ostatniej chwili swego żywota korzystać ze swych praw; parlament jest w takiej samej mierze reprezentantem ciągłości życia państwa, — jak prezydent (p. Stpiczyński pomylił sobie prezydenta republiki z dynastją monarchiczną); w razie zatargu rządu z parlamentem w krajach europejskich **władza wykonawcza rozwiązuje parlament, a nie ucieka się do kapralskich pogróżek...**

Ostatnie słowa artykułu p. Stpiczyńskiego są nieprzyzwoitem wygrażaniem pięścią: **Opamiętajcie się, bądźcie posłuszni, bo inaczej — za drzwiami stoi już porucznik Zaćwilichowski z dekretem o zamknięciu sesji.**

To się nazywa: **szantażowanie** (po polsku: wymuszanie).

* * *

Wymuszenie chce zresztą popełnić nietylko rząd na parlamencie, ale także **Senat na Sejmie.** Pisze o tem „Epoka", omawiając wspólną naradę przedstawicieli Sejmu i Senatu.

> ...jedna z decyzyi, jaką powzięto wobec wyraźnej rozbieżności zdań na kwestję samorozwiązalności między reprezentantami Senatu a resztą zgromadzenia, postanowiono szukać kompromisu, któryby zadowolił Sejm i Senat.
>
> Kompromis ten był dla Sejmu niezmiernie przykry. „Samorozwiązalność" miała się stać również prawem Senatu, którego członkowie wprost zapragnęli zademonstrować pp. posłom, iż posiadają te same prawa, co Sejm. Nie jest to coprawda w obecnej konstelacji dla pp. senatorów zaszczytne, ale bądź co bądź „wywalczyli" sobie równorzędność z Sejmem. Odtąd w zamierzeniach „samorozwiązalności parlamentarnej" nietylko Sejm będzie decydował.
>
> — **Budzi to wprost niesmak** — oświadczył wczoraj w kuluarach sejmowych pewien poseł — że **Senat w tej właśnie chwili sięga po równe prawa ze Sejmem.** Akcja taka niespecjalnie ładne posiada miano.

I to jest prawda...

Skończyć, skończyć raz już z tem wszystkiem! kraj z utęsknieniem czeka **na nowe wybory sejmowe,** które muszą oczyścić atmosferę.

* * *

Dobrze poinformowana „Epoka" rzuca pewne światło **na zjazd konserwatystów w Dzikowie.** Na zjazd, oprócz wodzów obszarnictwa i kapitalistów łódzkich,

> ...przybyli **wojewoda lwowski Dunin-Borkowski, wicewojewoda krakowski Morawski,** oficer do zleceń generalnego inspektora sił zbrojnych, przydzielony do prezydjum Rady ministrów, podpułkownik sztabu generalnego **Sławek,** oraz adjutant marszałka Piłsudskiego, major Grocholski. Trzydniowe obrady poświęcone były zagadnieniom politycznym, między innemi omawiano **sprawę udziału konserwatystów w przyszłych wyborach parlamentarnych.** Dłuższe expose o sytuacji politycznej wygłosił podpułkownik Sławek; **spotkało się ono z gorącem uznaniem obecnych.**

Odkąd to wojewodowie i wicewojewodowie jeżdżą **na partyjne zjazdy?** A na zapytanie, w jakim charakterze byli w Dzikowie pp. Sławek i Grocholski (oficerowie w czynnej służbie!) odpowiada „Epoka" dwuszpaltowym tytułem:

**„Zjazd konserwatystów w Dzikowie — Obecni przedstawiciele marszałka Piłsudskiego".**

Nieśwież, przyjaciele, nie był oderwanym epizodem... Rząd maszeruje dalej nie „szlakiem Kadrówki", ale szlakiem Nieśwież — Dzików — dokąd dalej?

# Wina naszych techników

Dnia 16 bm. rozpoczął się we Lwowie zjazd techników polskich. Na inauguracyjnem posiedze[niu] zabrał głos minister robót publicznych **Moraczewski,** który zaznaczył — cytujemy wed[ług] **PAT-a** — że 50-lecie polskiego Towarzystwa po[litechnicznego] jest sporym okresem pracy, któr[e] Towarzystwo dobrze wypełniło. Następnie mi[nister] zapytuje, **czy polscy technicy zrobili ws[zyst]ko co do nich należało i oświadczył,** że do[tych]czas 1.700.000 siedzib ludzkich w Polsce jes[t zni]szczonych. 25% ludności znajduje się w kra[...] dachu nad głową, niema środków na odbu[dowę] mieszkań. **Równocześnie technicy polscy [...] dbali o wielkie zagadnienie, jak wybudow[ać] tanich mieszkań dla ludzi w Polsce.**

Minister Moraczewski, sam wybitny te[chnik] zna widocznie rozmiary winy swych kolegó[w za]wodowych i — mówi o nich otwarcie.

# Sto tysięcy murzynów, zorganizowanych w socjalistycznych związkach zawodowych

Na kongresie Międzynarodówki zawodowej obecni byli dwaj przedstawiciele egzotycznych krajów, a mianowicie **Sethi**, przewodniczący związku metalowców w Indjach oraz **Kadalje**, przywódca murzyńskiego ruchu zawodowego w Afryce południowej. Obaj ci towarzysze podróżują obecnie po krajach Europy, badając metody działalności europejskiego ruchu robotniczego.

**Kadalje**, młody, inteligentny murzyn, opowiada **ciekawe rzeczy o ruchu robotniczym wśród murzynów.** Zarówno Anglicy, jak i Niemcy w swych kolonjach afrykańskich **posyłali murzynom misjonarzy, którzy obiecywali im lepszą dolę na tamtym świecie.** Ale dotychczas nikt z Europy nie dopomógł murzynom w zdobyciu poprawy bytu **na tym świecie!** Nawet związki zawodowe białych odmówiły przyjmowania murzynów na członków. Wreszcie murzyni o własnych siłach założyli w r. 1919 organizację zawodową, **do której należało początkowo zaledwie 24 członków.** Założyciele musieli wycierpieć wiele prześladowań, ale organizacja osiągnęła stan **stu tysięcy członków.**

Organizacja liczy najwięcej członków w stolicy południowo-afrykańskiej **Kapsztadzie** i obejmuje najrozmaitsze zawody: robotników portowych, kolejarzy, górników, robotników rolnych, gońców, nauczycieli i pracowników biurowych. **Wszystkie te zawody są złączone w jednej organizacji**, niema jeszcze podziału na organizacje fachowe. **Większość zorganizowanych (60%) należy do przemysłu transportowego**, 30% to robotnicy rolni, a tylko 10% przypada na wszystkie inne zawody. Innemi słowy, robotnicy pracujący we właściwej produkcji przemysłowej nie są naogół zorganizowani. (Inaczej jest w Indjach, gdzie większość zorganizowanych stanowią robotnicy tkacy i gdzie związki podzielone są według zawodów. Niewątpliwie także i w Afryce rozwój pójdzie w tym samym kierunku).

**Związki zawodowe Afryki południowej należą do Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie** dopiero od stycznia br. Rząd usiłuje hamować i uciskać rozwój ruchu robotniczego wśród tubylców, w tym celu wydano specjalną ustawę. W parlamencie południowo-afrykańskim murzyni nie mają przedstawicieli, nie wolno im też korzystać z kolei, tramwajów itd. na równi z białymi.

**Do związków zawodowych murzyńskich należą także robotnicy hindusy**, sprowadzeni do Afryki. Jednym z najwybitniejszych przywódców ruchu zawodowego jest Hindus. Wkładki do związku wynoszą dla mężczyzn 6 pensów (1 złoty) tygodniowo, dla kobiet 3 pensy, dla robotników rolnych 4 pensy. Wpisowe wynosi 2, względnie 1 szylinga. Związek daje członkom pomoc na wypadek choroby, śmierci (dla rodziny), strajku i wydalenia z pracy, nadto daje im pomoc prawną. W wyniku akcji robotników portowych w r. 1920 zawarł związek umowę zbiorową z pracodawcami. Bezpośrednim sukcesem związku **jest ustanowienie komisji rządowej dla zbadania warunków pracy i płac w kraju.**

Młoda organizacja — mówi tow. Kadalje — **jest uboga w doświadczenie i zasoby finansowe, narażona też jest na rozliczne prześladowania.** Dlatego konieczną **jest pomoc Międzynarodówki zawodowej.** W czasie strajku tkaczy w Bombaju Międzynarodówka zawodowa pospieszyła im z poważną pomocą pieniężną. **W przyszłości Międzynarodówka musi zwracać baczną uwagę na ruch proletarjatu w kolonjach** i nie dać się prześcignąć Moskwie w tej mierze. **Leży to w interesie proletarjatu europejskiego.**

# Historja pewnej książki

## Z WYCHODŹTWA POLSKIEGO WE FRANCJI

*(Korespondencja własna „Naprzodu“)*

**Lille**, 10 września.

**Emigracja polska we Francji składa się z dwóch odłamów robotników.** Jeden odłam — są to robotnicy przybyli tutaj z **Westfalji.** Składają się oni z dawnych przedwojennych wychodźców z ziem byłego zaboru pruskiego do Westfalji. Odłam drugi — **to robotnicy przybyli do Francji z państwa polskiego już po wojnie.** Na emigracji istnieją **dwa nawzajem zwalczające się prądy**, jeżeli chodzi o formy organizacyjne wychodźtwa.

Walka i tarcia, jakie się dają zauważyć w łonie emigracji, **mają za tło pozycję zawodową robotnika polskiego we Francji**, a mianowicie należenie albo nienależenie do francuskich związków zawodowych, bo jak wiadomo robotnicy cudzoziemscy we Francji na mocy ustaw miejscowych **nie mają prawa zakładania własnych związków zawodowych.** Emigracja cała jest podzielona na dwa zasadnicze obozy: zachowawczy z jednej strony, postępowy z drugiej. Wychodzące we Francji pisma polskie „Wiarus Polski“ i „Narodowiec“ przeniesione z Westfalji, reprezentują kierunek zachowawczy, „Głos Wychodźcy“ i „Polonja“, założone po wojnie, są wyrazicielami kierunku postępowego.

We Francji istnieje **Polski Uniwersytet Robotniczy oraz Związek Polskiego Nauczycielstwa**, które to organizacje centralizują w sobie kierownictwa akcją kulturalno-oświatową na emigracji. …enty zachowawcze nie miały swych przed…cieli ani w Polskim Uniwersytecie Robotni…. ani w Związku Nauczycielskim, ponieważ **…znawały one konieczności współpracy z temi organizacjami.**

…asa zachowawcza tj. „Wiarus Polski“ i „Na…wiec“ już oddawna **prowadziły walkę z szcze… z Polskim Uniwersytetem Robotniczym**, …rżając go o antyreligijność i masonerję. Dzia… Polskiego Uniwersytetu Robotniczego była …ast popierana przez „Głos Wychodźcy“, „Polonję“ oraz inne pomniejsze pisma polskie we Francji jak „Ognisko“.

W dniu 1-go oraz 2-go sierpnia 1927 r. odbywał się w gmachu francuskiego uniwersytetu w Lille Walny Zjazd Polskiego Uniwersytetu Robotniczego i równocześnie Związku Nauczycielskiego. — **Atmosfera Zjazdu była podminowana**, ponieważ przedstawiciele obozu zachowawczego dążyli do obalenia dotychczasowego zarządu obydwóch organizacyj. **Drugi dzień zjazdu przekształcił się w istną burzę**, wywołaną przez redaktorów „Wiarusa Polskiego“ i „Narodowca“. Powodem burzy była wydana przez Polski Uniwersytet Robotniczy **książka pt. „Emigracja polska we Francji“** p. Jana Rozwadowskiego, współpracownika Uniwersytetu. Książka nie poszła po linji politycznej zachowawczego odłamu prasy. **Autor ujął emigrację z właściwego punktu widzenia i dał jej prawdziwy obraz.** Jedynie dwie stronice książki (193 i 194) wskutek błędów korektorskich oraz niedokonania dokładnej korekty książki, co jest winą Uniwersytetu Robotniczego, wypadły zbyt wyraziście i zostały przejaskrawione. Wskutek braku korekty, na str. 193 myśl autora oraz motywy i pobudki działalności oświatowej Uniwersytetu zostały wypaczone. Wypaczenie to jest widoczne, o ile się przeczyta całą książkę i uchwyci się jej myśl przewodnią.

Pierwsze egzemplarze książki były nadesłane przez drukarnię wprost na Zjazd i tu zaczęto je sprzedawać. Redaktorowie „Wiarusa Polskiego“ i „Narodowca“ po przeczytaniu str. 193 **poczęli w drugim dniu Zjazdu gwałtownie i w sposób demagogiczny atakować nietylko książkę, nietylko działalność Polskiego Uniwersytetu Robotniczego, nietylko całą inteligencję przebywającą we Francji a pracującą dla emigracji, ale i władze polskie oraz oficjalnych przedstawicieli państwa, znajdujących się wówczas na sali, czyniąc ich współwinnymi za wydanie książki.**

Autor zauważył również odrazu niedokładności jakie się wkradły do książki i wystosował w tej sprawie list do Zarządu Uniwersytetu, prosząc o wstrzymanie sprzedaży książki tak we Francji jak i w kraju. Wobec powyższego Polski Uniwersytet Robotniczy wyonił natychmiast specjalną komisję, która miała za zadanie zapoznanie się z treścią książki oraz zbadanie zarzutów przeciwko niej. Komisja uznała książkę za dobrą, prosząc równocześnie autora o zmianę niektórych ustępów, niezgodnych z ideologją Uniwersytetu Robotniczego. Równocześnie Polski Uniwersytet Robotniczy wstrzymał sprzedaż książki w księgarniach krajowych do czasu dokonania w niej odpowiednich poprawek. Poprawki postanowiono dokonać w sposób następujący: Strony 193 i 251 zostały wydrukowane ponownie już ze zmienionym, na mocy manuskryptu autora, tekstem. Te nowe stronnce mają być wklejone do książki na miejsce dawnych, które będą wycięte. W ten sposób książek ze starym tekstem rozeszło się tylko kilkanaście.

**Takie załatwienie sprawy nie zadowoliło emigracyjnej prasy zachowawczej**, która, wyzyskując moment wygodny dla walki, **rozpoczęła demagogiczną kampanję prasową** nietylko na swoich łamach, ale i na łamach pewnej części konserwatywnej prasy w kraju, przeciwko wszystkim organizacjom i instytucjom polskim we Francji, stojącym na innej platformie w swej działalności, niż ona. Prasa ta w artykułach uderza również **gwałtownie i w sposób wysoce nietaktowny we władze polskie.**

Między innemi, „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ zamieścił korespondencję z Francji, napisaną przez księdza Panasia, w tendencyjny i niewłaściwy sposób oświetlającą działalność Polskiego Uniwersytetu Robotniczego we Francji oraz książkę p. Rozwadowskiego. **Wartość tej kampanji nie trudno ocenić...**

# Przegląd społeczny

## O WYDANIE KODEKSU PRACY

W związku z VII Targami Wschodniemi odbył się we Lwowie w Izbie handlowej i przemysłowej dnia 10 i 11 bm. zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej. Reprezentowane były izby: brodzka, bydgoska, grudziądzka, katowicka, krakowska, lwowska, poznańska i toruńska.

Zjazd między innemi uchwalił zwrócić się do ministerstwa pracy i opieki społecznej o wydanie **Kodeksu Pracy**, któryby obejmował wszystkie przepisy prawne, odnoszące się do ochrony pracy.

Myśl sama jest zasadniczo słuszna i pożyteczna.

## PRZEGLĄD LITERACKI

# Awantury teatralne

Artur Schroeder: **Awantury teatralne.** Lwów 1927, wydawnictwo Zakładu nar. im. Ossolińskich (Stron 183).

P. Artur Schroeder, były sekretarz teatrów miejskich we Lwowie, spisał zaobserwowane i wycierpiane na własnych nerwach zdarzenia z wewnętrznego życia teatru i wydał ten zbiór obrazków, szkicowanych z humorem, nieraz szubienicznym, p. t. „Awantury teatralne“. Są tu tedy anegdoty, prawdziwe i typowe zarazem, o przykrych a komicznych zajściach, jakie dyrekcja teatru miewa z autorami — grafomanami, z osobami roszczącemi sobie pretensje do gratisowych biletów, z nerwowymi aktorami i aktorkami, z suflerami, z protektorami rzekomych talentów scenicznych, a zwłaszcza z komisją teatralną i jej członkami. Życie zakulisowe świata teatralnego, pełne wiecznego zdenerwowania i licznych dziwactw, jest czemś zupełnie odrębnem, publiczności nieznanem, niezmiernie interesującem. W teatrach miejskich komplikują je stosunki z władzą nadzorczą uosobioną w wieloosobowej komisji teatralnej, a takiej komisji teatralnej, jaką miała rozwiązana obecnie lwowska rada miejska, takiego zbiorowiska „tyków“ nie znających się na niczem w dziedzinie sztuki, a wtrącających się do wszystkiego, nie ma może żadne inne miasto Rzeczypospolitej. Toteż książka p. Schroedera obfituje w „kawały“ niesłychanie smutne, a ogromnie przez to wesołe. Ozdobiona zgrabnemi ilustracjami p. Kazimierza Kostynowicza, pisana z werwą, zajmująca tematem, jest ta książka prawdziwym dokumentem życia teatralnego i niezwykle zabawną lekturą.

**E. H.**

# Wybory samorządowe

**WYBORY KURJALNE W SAMBORZE**

W Samborze odbyć się mają we wrześniu kurjalne wybory do rady miejskiej. Starostwo jest zaniepokojone, gdyż stronnictwa nie mogą się pogodzić co do kandydatów. Im bliższy jest termin wyborów, tem wyraźniejsze są kwasy i spory w łonie zjednoczonych aspirantów na fotele radzieckie. Co pewien czas tworzą się nowe odłamy, wylęgane w mrokach konspiracyjnych narad. **Na ogół jednak zainteresowanie wyborami jest bardzo słabe.**

**PPS postanowiła zbojkotować w całej pełni te kurjalne wybory.** Aby zainteresować wyborców swem stanowiskiem, PPS zwołała zgromadzenie. Odnośny afisz został oddany do cenzury w starostwie. Adjunkt starostwa, p. Berlstein przeglądnął afisz i dał pozwolenie na drukowanie go, a kiedy afisze zostały wykonane, **w godzinę później zjawiła się policja i na polecenie starosty zabrała cały nakład...** Śliczne stosunki! Treść afisza była następująca:

**„Towarzysze! Obywatele!**

Czy wobec Stwórcy nie jesteśmy wszyscy równi?

Czy konstytucja nie gwarantuje nam równości?

Czy nie jest obowiązkiem rządu stać na straży konstytucji?

Czy zgodzicie się, by wybory kurjalne sfałszowały waszą wolę i złamały zasadę równości?

Każdy świadomy swego prawa niechaj zaprotestuje przeciw skoślawieniu najświętszych praw, wstrzymując się od udziału w kurjalnych wyborach gminnych".

Te słowa prawdy nie podobały się p. staroście, który zakazał rozlepienia afisza o wyżej podanej treści... Byłoby to bardzo wesołe, gdyby nie smutny fakt, **że swoboda słowa i druku zależy dru- ku zależy od widzimisię pierwszego lepszego kacyka prowincjonalnego...**

# Z funduszu bezrobocia
## w Drohobyczu

W związku z artykułem umieszczonym w „Naprzodzie" z dnia 20 sierpnia 1927 r. Nr. 190 pod tytułem „Bezmyślne zarządzenia", Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Drohobyczu uprasza nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

1) Nieprawdą jest jakoby Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Drohobyczu posiadał ekspozyturę w Lisku zajmującą się wypłatą zasiłków dla bezrobotnych, natomiast prawdą jest, iż zasiłki dla bezrob. rob. fiz., jak i umysłowych na terenie powiatu politycznego w Lisku dokonywa Wydział Powiatowy w Lisku jako Inst. Zast. Z. O. F. B. w Drohobyczu.

2) Nieprawdą jest, jakoby **„Urząd Pośrednictwa Pracy w Lisku"** pomimo starań i próśb odmówił wydelegowania jednego urzędnika specjalnie dla dokonywania wypłat dla bezrob. w Ustrzykach dolnych — natomiast prawdą jest, iż nikt nigdy do dnia dzisiejszego włącznie, czy to z delegatów bezrobotnych nie czynił żadnych starań w tym kierunku bądź w Zarządzie Obwodowym F. B. w Drohobyczu, bądź wreszcie w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Drohobyczu.

3) Nieprawdą jest, jakoby na terenie gminy Ustrzyki dolne znajdowało się około 40 bezrobotnych, pobierających zasiłki w F. B., natomiast prawdą jest, iż na całym terenie powiatu Lisko pobiera zasiłek 17 osób z czego na Ustrzyki dolne przypada siedmiu bezrobotnych.

4) Prawdą jedynie jest, iż Zarząd Obwodowy F. B. w Drohobyczu uznając ciężkie położenie bezrobotnych w ogólności, sam bez żadnych w tym kierunku wpływów z zewnątrz, jedynie kierując się wskazówkami Dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie, stara się przyjść bezrobotnym z pomocą we wszystkich kierunkach, zmieniając dotychczasowy system organizacyjny przez zawieranie umów z poszczególnymi Wydziałami Powiatowymi całego Obwodu, rozumiejąc, iż wyłącznie te ostatnie instytucje ze względu na swój charakter prawny mogą na własnym terenie tworzyć w miarę potrzeby i konieczności dalsze zmiany i ulepszenia.

5) Prawdą ponadto jest, iż Zarząd Obwodowy F. B. w Drohobyczu powierzywszy Wydziałowi Powiatowemu w Lisku czynności zastępcze F. B. w m-cu czerwcu r. b. — na jednem z ostatnich swych posiedzeń powziął uchwałę wydania polecenia Wydziałowi Pow. w Lisku przeprowadzenia osobistej kontroli bezrobotnych zamieszkałych w Ustrzykach dolnych przez Urząd Gminny Ustrzyki dolne, tak, iż bezrobotni z tego terenu obowiązani będą zgłaszać się w Lisku tylko raz na tydzień wyłącznie po odbiór gotówki. Dalsze w tym kierunku udogodnienia są i ustawowo i czysto finansowo niedopuszczalne, gdyż kreowanie specjalnego Urzędu dla siedmiu bezrobotnych byłoby jedynie zaprzeczeniem racjonalnej gospodarki.

Przewodniczący Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Drohobyczu: R. Opolski.

# REPERTUAR

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Niedziela popoł.: „Maleństwo", wiecz.: „Głaz graniczny".
Poniedziałek: „Człowiek i nadczłowiek".
Wtorek: „Głaz graniczny".

**KINOTEATRY**

**Bagatela:** „Dama w gronostajach"; o 11 w nocy: „Bonjour Paris!"
**Corso:** „O czem Paryż mówi?"
**Nowości:** „Na małej stacyjce".
**Promień:** „Królewicz z Ameryki".
**Sztuka:** „Grobowiec miłości".
**Uciecha:** „Tragedja ulicznic".
**Wanda:** „O czem Paryż mówi?"
**Warszawa:** „Szalony jeździec".

**RADJO**

**Niedziela 18 września**

**Kraków** (422 m.). 13.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon". 17.00: Transmisja z Warszawy. — 18.40: Rozmaitości. 19.00: „Korsarze przestrzeni" (Lotnictwo w poezji polskiej), — wygłoszą pp. Jerzy Bujański i redaktor W. Zechenter. 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.30: I Koncert poświęcony twórczości kompozytorów anglosaskich. Wykonawcy pp.: Niuta Geldwerthówna (fortepjan), Marja Modrakowska (śpiew), Stanisław Mikuszewski (skrzypce), Antoni Żuliński (fortepian). 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

**Warszawa** (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 13.15: Odczyty rolnicze. 15.30—17.00: Przerwa. 17.00: Audycja dla młodzieży. Program wypełni p. Aleksander Zelwerowicz. 17.35: Koncert popołudniowy. — 18.35: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. — 18.55: Komunikaty PAT'a. 19.10: Odczyt p. t. „Kobiety w walkach o niepodległość Polski" III — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.35: Odczyt p. t. „Wrażenia z Jugosławji" — wygłosi p. Stefan Michalski. 20.00—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

**Poniedziałek 19 września**

**Kraków** (422 m.). 18.00: Transmisja z Warszawy. 19.00 Rozmaitości. 19.10: Odczyt p. t. „Współżycie w świecie istot żywych" — wygłosi dr. M. Siedlecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.30: Odczyt p. t. „Wycieczka w Tatry" (opowiadanie z przed stu lat) — wygłosi prof. E. Wyrobek. 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.30: Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.20—17.20: Przerwa. 17.20: Odczyt p. t. „Samorząd szkolny" — wygłosi dr. Tadeusz Kopczyński. 17.45: Nadprogram, komunikaty. 18.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja". 19.00: Komunikaty PAT'a. 19.15: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35: Lekcja francuskiego. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert kameralny. 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.





# W KINOTEATRACH

**„SZTUKA"**: „Grobowiec miłości". Intryga zawiązuje się w paru punktach, dzięki czemu wprawdzie w aktach początkowych napisy zbyt często przerywają tok obrazów, lecz zato w dalszym ciągu akcja biegnie wartko i rozwija się ciekawie. Realizacja poza kilkoma nieznacznemi koncesjami na rzecz banalnych efektów, zmontowana jest pewną ręką i nie bez cech oryginalnych, jak na przykład w miarę użyte obrazy syntetyczne i przenikające się. Wegener po kilku ostatnich nieco zmanierowanych kreacjach, w tym obrazie mistrzowsko opanował ekspresję mimiki, a z ruchu i konturów postaci wydobył zupełne prawdopodobieństwo nieco egzotycznego charakteru. Paul Richter bierną rolę bohatera zagrał jak się dało najlepiej. To samo tyczy się ról kobiecych. Ładne zdjęcia narciarskie i niezły efekt burzy dopełniają dodatnich wartości tego filmu. S. B.

# KRONIKA

Kraków, 18 września.

**PAŃSTW. PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.** Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca br. zawiesiło wzrost stawki procentowej odnośnie do mieszkań złożonych z pokoju i kuchni lub samego tylko pokoju, bądź samej tylko kuchni, na dalszy okres czasu od dnia 1 lipca 1927 do 31 grudnia 1927. Ponieważ podatek państwowy od nieruchomości obliczono od takich mieszkań za III i IV kwartał br. z uwzględnieniem stawki procentowej o 6% co kwartał czynszu podstawowego, przeto magistrat jako władza wymiarowa państwowego podatku od nieruchomości przystępuje do sprostowania przepisów tego podatku za III i IV kwartał 1927 odnośnie do wymienionych mieszkań jednoizbowych. Podając to do wiadomości zaznacza magistrat, że wnoszenie indywidualnych próśb o sprostowanie podatku od nieruchomości jest zgoła zbyteczne.

**STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH.** W czasie od 11 do 17 bm. w Krakowie był następujący: szkarlatyna 7 przypadków, tyfus brzuszny 8, koklusz 1, czerwonka 5, ospa wietrzna 1, mumps 1.

**POGRYZŁA POLICJANTA I CHCIAŁA SIĘ OTRUĆ.** Sokołowska Franciszka (lat 25) doprowadzona przez posterunkowego do IV komisarjatu policji za tajny nierząd rzuciła się na posterunkowego i ugryzła go w palec, a następnie usiłowała się otruć, zażywszy większą ilość hypermangano. Zawezwane pogotowie ratunkowe po wypompowaniu żołądka pozostawiło Sokołowską w rękach policji.

**MIŁY SUBLOKATOR.** Agnieszka Ścisło, zam. ul. Krasickiego l. 4 zawiadomiła policję, że jej sublokator Lech Stanisław (lat 19) skradł jej większą ilość bielizny, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

**BLACHA I ROWER.** Z realności Jakóba Schmidta przy ul. Dietla 68, skradziono około 40 arkuszy blachy cynkowej, wartości 700 złotych. — Jan Mara zgłosił, że dnia 16 bm. skradziono mu z ujeżdzalni rowerów przy ulicy Kalwaryjskiej 94 rower, wartości 140 złotych.

**Z KRONIKI ARESZTOWAŃ.** Policja aresztowała Pindelską Emilję, służącą, która na szkodę swej służbodawczyni Marji Klimek, zamieszkałej przy ul. Zduńskiej l. 18, skradła garderobę damską. — Dalej aresztowano Owcę Franciszka (lat 31) i Brodę Piotra (lat 55), jako podejrzanych o kradzież pary butów w szynku Fischlera przy ul. Kościuszki 27, oraz Helenę Steinberg, która na szkodę swego przygodnego znajomego skradła w hotelu „Victoria" gotówkę 300 złotych. Wreszcie aresztowano 6 różnych osobników za żebranie po ulicach miasta.

—ooo—

**WALKA NAPOWIETRZNA O WARSZAWĘ PRZEZ RADJO.** Dyrekcja radjostacji krakowskiej donosi, iż dziś, w niedzielę, o godzinie 18.30 transmituje z lotniska mokotowskiego zainscenizowaną przez Ligę Obrony Powietrznej Państwa walkę napowietrzną o Warszawę oraz jej obronę. We wtorek, dnia 20 bm. o godzinie 19.20 transmituje „Aidę" Verdiego z opery poznańskiej.

# Przed sensacyjnym procesem o zamordowanie żony

## Wieśniak poćwiartował zwłoki swej żony i rzucił je do rzeki

Jak słychać, śledztwo w sprawie ohydnego morderstwa, dokonanego przed kilku miesiącami w Dłubni pod Krakowem na osobie Zofji Paluchowej, zbliża się ku końcowi. Aresztowany pod zarzutem zamordowania żony wieśniak Maciej Paluch w czasie długotrwałego śledztwa stanowczo wypierał się winy twierdząc, że żona krytycznego dnia wieczorem opuściła jego dom i że nie wie, co się z nią później stało. Znalezione w rzeczce w parę dni po zniknięciu Paluchowej części ciała kobiecego zostały podane szczegółowym badaniom w zakładzie medycyny sądowej. Mimo braku głowy i rąk identyczność znalezionych części ciała Paluchowej zdaje się nie ulegać wątpliwości, gdyż siostra tragicznie zmarłej wieśniaczki opisała dokładnie charakterystyczne znamię na nodze Paluchowej, a mianowicie przerost drugiego palca u lewej nogi, co też istotnie stwierdzono na wydobytych z rzeki częściach zwłok. Również dokładne pomiary szczątków pokrywają się ze wzrostem Paluchowej, wobec czego niewątpliwie zaszedł tu wypadek morderstwa, a zbrodniarz dla zatarcia śladów musiał zakopać w jakiemś ustronnem miejscu głowę i ręce swej ofiary, których mimo dokładnych poszukiwań w rzeczce koło Dłubni na przestrzeni 7 kilometrów nie zdołano odszukać. W domu Palucha znaleziono ślady krwi na ścianach i sprzętach, która okazała się krwią ludzką. Paluch twierdzi, że miał częste krwotoki. Po ukończonem śledztwie sędzia śledczy dr. Wątor odeśle akta sprawy do prokuratury dla wygotowania aktu oskarżenia przeciw Paluchowi. Rozprawa odbędzie się przypuszczalnie podczas listopadowej kadencji przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym.

—ooo—

# Dwaj robotnicy cementowni w Bonarce

## ofiarami straszliwego wybuchu przy wysadzaniu skały

Wczoraj około godz. 7 rano zdarzył się w cementowni w Bonarce przy wysadzaniu skały straszny wypadek, który omal nie pociągnął za sobą dwóch ofiar w życiu ludzkiem. W piątek popołudniu dwóch robotników Karol Galus, lat 30 ze Sobonowic i Mikołaj Rogosz, lat 38 z Pisarzowa, zajętych było wierceniem otworu w skale, celem założenia naboju dynamitowego. Wobec tego, że lont nie zajął się i wybuchu nie można było sprowadzić, a że była już spóźniona godzina, robotnicy odłożyli prace swe na sobotę.

Wczoraj rano kontynuując swoją pracę, rozpoczęli wiercenia na drugi nabój. Nie zachowali jednak kardynalnego przepisu ostrożności, dozwalającego wiercenia dopiero w odległości conajmniej 2 metrów od wydrążenia, w którem znajduje się już inny nabój.

Nagle przy przeraźliwej detonacji — wybuchł nabój dynamitowy.

Skutki były fatalne dla obu robotników. Siła wybuchu wyrzuciła nieszczęśliwych 7 metrów dalej — przyczem odnieśli ciężkie obrażenia na całem ciele, szczególnie na twarzy i rękach. Twarze rannych przedstawiają krwawe maski, a ręce ich są formalnie impregnowane odłamkami skał i ziemią.

Szczególnie ciężko ranny został Galus, któremu grozi utrata wzroku.

Lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy i założeniu opatrunków ofiarom wypadku — przewiózł ich w strasznych męczarniach do szpitala.

—ooo—

**ODCZYT PROF. KRZYŻANOWSKIEGO.** — Prof. Dr. Adam Krzyżanowski wygłosi odczyt p. t. „Zapasy kasowe rządu" w sali klubu społecznego (Rynek główny 32, II piętro) dnia 20 września o godzinie 8 wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę „Głaz graniczny" E. Zegadłowicza. — „Głaz graniczny" powtórzony będzie we wtorek 20 b. m. Dziś popołudniu „Maleństwo", jutro w poniedziałek „Człowiek i nadczłowiek".

**OPERETKA „NOWOŚCI".** Inauguracja sezonu i premiera operetki Tadeusza Mullera „Król kawy" odbędzie się we wtorek 20 bm. Obsadę tworzą: Marjan Wawrzkowicz, Przestrzelska Sarjusz Wilkowszewska dyr. Pilarski, Tad. Pilarski (jun.) Rewera-Rewski, Rychter, Kosińska, Haraschin-Kwiecińska, Bojnarowski, Biegalski i inni. Balety z udziałem Góreckiej, Morawskiego, Kownackiej, Relli, Szafrańcównej, — efektowne dekoracje, drapacze chmur, okręt według projektu prof. Wierciaka w wykonaniu artysty malarza Walerego Kozłowa, nowe kostjumy z pracowni teatru „Nowości". Dyryguje kapelmistrz Yrley-Jurkiewicz, reżyseruje dyr. T. Pilarski, balety układu W. Morawskiego. Sprzedaż biletów w firmie WP. Rudnickiego, Rynek, Linja A—B. Przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie 8 wieczór, antrakty zredukowane do minimum.

**EGON PETRI**, świetny pianista, wystąpi w niedzielę 25 bm. w Starym Teatrze i otworzy cykl abonamentowy koncertów mistrzowskich. Bilety w cenie od 2—8 złotych są do nabycia od poniedziałku 19 bm. w kasie dziennej Starego Teatru od godziny 9—1 w południe i od 4—7 wieczorem. Kasa dzienna ma telefon Nr. 1485.

—ooo—

## SPORT

**SKŁADNICA SPORTOWA ZRSS.** Przy Zarządzie Głównym ZRSS powstała składnica przyborów i artykułów sportowych. Przyjmuje się zamówienia. Ceny umiarkowane, warunki dogodne, towar solidny. Zamówienia kierować: Warszawa, ul. Warecka 7, Zarząd Główny ZRSS.

**TURNIEJ OGÓLNOKLASOWY PIŁKI NOŻNEJ O NAGRODY HONOROWE.** W niedzielę 18 bm. dalszy ciąg rozgrywek turniejowych na boisku RKS Legja: godzina 9 rano: Legja I — Legja II; godzina 10'30 przedpołudniem: Zwierzyniecki — Czarni; godzina 12 w południe: Dabie — Orleta. Rozgrywki o trzecią nagrodę: godzina 3 popołudniu: Wawel — Grzegórzecki; godzina 4'30: Hakoah — Łobzowianka.

**BAC (Wiedeń) — CRACOVIA.** W niedzielę 18 bm. o godzinie 3.45 popołudniu rozegra Cracovia na swem boisku zawody w piłkę nożną ze słynną drużyną Brigittenauer A. C. z Wiednia, będącą wicemistrzem Austrji.

**WISŁA — TURYŚCI (Łódź).** Zawody tych klubów odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu. Poprzedzi o godzinie 2 popołudniu mecz Wisła — Old Boys — Garbarnia I.

# Z Polski

**DEKRET PRASOWY DZIAŁA.** Tygodnik PPS pt. „Głos Zagłębia" został skonfiskowany za artykuł wstępny pt. „Bezstronna polityka województwa kieleckiego". Artykuł omawiał bezmierną tolerancję władz wobec karygodnych przekroczeń i samowoli kapitalistów węglowych.

**KADŁUB TRUPA W WIŚLE POD WARSZAWĄ.** Onegdaj rano funkcjonarjusz inspekcji wodnej Bernard Kowalski, w czasie ustawiania drogowskazów w Wiśle koło wsi Kępa Tarchomińska wyłowił z wody kadłub trupa mężczyzny, przypuszczalnie około 40-letniego, bez rąk, bez nóg i bez wnętrzności. Kadłub znajdował się w wodzie około 6 tygodni; jest w stanie zupełnego rozkładu. Płynął z biegiem Wisły od Warszawy. Ustalenie nazwiska ofiary potwornego mordu napotyka w tych warunkach na ogromne trudności. Nie mniej trudne jest ustalenie sprawców ohydnego morderstwa, którego ślady starali się oni zatuszować w przebiegły sposób. Sprawą morderstwa zajął się prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie, który wdrożył energiczne śledztwo.

**OSZUKAŃCZE MANIPULACJE W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM.** W urzędzie ruchu kołowego przy magistracie wykryto wielkie nadużycia, dokonywane przez urzędników tej instytucji: referenta Kazimierza Gryszkiewicza oraz Włodzimierza Opolskiego. Pośredniczył między nimi a furmanami b. urzędnik Jan Topal, który korzystał z usług Stanisława Rakowskiego oraz Emilji Wardeckiej do sprzedaży książeczek rejestracyjnych furmanom po 30 groszy. W ten sposób znaczny odsetek furmanów korzystał ze sfałszowanych książeczek i wolny był od stawienia wozów do rejestracji. Cała szajka została osadzona w więzieniu.

**PROCES O SZPIEGOSTWO PRZECIW OFICEROWI W TORUNIU.** W piątek wojskowy sąd doraźny w Toruniu rozpatrywał sprawę porucznika Józefa Kopali, oskarżonego o szpiegostwo. W godzinach popołudniowych ogłosił sąd decyzję, na której mocy przerywa postępowanie doraźne i przekazuje sprawę sądowi zwykłemu. — W motywach swej decyzji trybunał podniósł, że na zasadzie obowiązujących ustaw niema podstaw do zasądzenia oskarżonego na karę śmierci, przebieg sprawy bowiem wykazał, że porucznik Kopala tylko usiłował dostarczyć materjał wojskowy i to w dodatku nieszkodliwy pod względem wojskowym niemieckiej centrali szpiegowskiej.



**SAMOSĄD NA SZOFERZE.** W Warszawie zdarzyła się onegdaj następująca historja: Przechodzący ul. Miłą 5-cio letni Icchok Karoliński wpadł pod koła samochodu ciężarowego, kierowanego przez szofera Władysława Rzelgotę. Samochód momentalnie stanął, ciężko rannego chłopaka wydobyto z pod kół. Wnet samochód otoczony został większą grupą ludzi, która w ciągu kilku minut urosła w tłum, liczący kilkaset osób. Widok okrwawionego dziecka podziałał na zebrany tłum. Rozległy się pogróżki pod adresem szofera. W pewnej chwili tłum rzucił się na szofera, któremu pospieszyli z pomocą przechodnie nie-żydzi. Rozszalała walka. Wśród kruszących się lasek i kijów zabłysnęły noże. Po obu stronach padło kilku rannych. Dopiero policja położyła kres krwawej bójce, zabierając ze sobą opuszczony przez szofera samochód.

**WĘDRÓWKA LOSU, NA KTÓRY PADŁA WYGRANA 400 TYS. ZŁ.** We czwartek w ostatnim dniu ciągnienia loterji klasowej główna wygrana 400.000 zł. plus 15.000 zł. padła na Nr. 60373. Szczęśliwy los ten posiadał kolektor warszawski p. Zaruski, odsprzedał go jednak kolektorowi Goldbergowi, ten zaś odstąpił go kolektorowi Patce z Łodzi. Patka sprzedał los czterem swoim klijentom, których nazwiska są narazie niewiadome.

**KARAMBOL KOLEJOWY.** Dnia 16 bm. o godz. 6.15 rano na stacji Zawada w radomskiej dyrekcji najechał parowóz przetokowy na stojący na stacji pociąg osobowy, który właśnie miał wyruszyć w dalszą drogę. Wskutek zderzenia dwa wagony osobowe zostały lekko uszkodzone, zaś 5 osób z pośród pasażerów lekko kontuzjowanych. Wypadek ne pociągnął za sobą przerwy w ruchu ani uszkodzenia toru kolejowego.

**KRADZIEŻ W URZĘDZIE POCZTOWYM.** — W ostatnich dniach urząd pocztowy Grodno I. wysłał przesyłkę wartościową, zawierającą 17 tysięcy zł. do urzędu pocztowego w Narewce, jako zasiłek pieniężny dla tego urzędu. Przy odbiorze przesyłki w urzędzie pocztowym Czeremcha spostrzeżono, że paczka wykazuje lekką wagę. Po skontrolowaniu jej zawartości okazało się, że zamiast pieniędzy zawiera ona zwykły papier. Władze wszczęły dochodzenie, w toku którego ustalono, że kradzieży dokonano w urzędzie pocztowym Grodno I. Aresztowano jednego z wyższych urzędników, podejrzanego o kradzież. Jest to już trzeci wypadek kradzieży w urzędzie pocztowym w Grodnie.

—ooo—

# Z zagranicy

**ZAWALENIE SIĘ DOMU.** Na Kreuzgasse w Kolonji zawalił się w piątek wielki trzypiętrowy dom, w którym prowadzono remont. Cała rodzina właściciela domu złożona z 7 osób została pogrzebana pod gruzami.

**GWAŁTOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI NA KRYMIE** trwa w dalszym ciągu. W Moskwie panuje wielkie zaniepokojenie, ponieważ połączenia telegraficzne i telefoniczne z Krymem są przerwane. Kilkaset domów jest zburzonych, także połowa sanatorjów jest zburzona.

**ZNOWU NIEUDAŁY LOT DO AMERYKI.** Lotnicy angielscy Mac Intosch i Fitzmauritze, którzy w piątek w południe wyruszyli z Dublina samolotem w podróż nadatlantycką do N. Jorku, przerwali podróż z powodu panującej nad oceanem gęstej mgły i silnych wiatrów przeciwnych. Lotnicy zawrócili z drogi i w piątek wieczór wylądowali w irlandzkiem hrabstwie Kerry.

**UPAŁY W NOWYM JORKU.** Idąca z zachodu fala upałów dotarła do Nowego Jorku, gdzie termometr wykazywał wczoraj 90 stopni Fahrenheita. Jest to najwyższa z notowanych dotychczas temperatur w m. wrześniu. W ciągu ostatnich dwóch dni wskutek upałów zmarło w Chicago 25 osób.

# Rząd stosuje wobec Sejmu taktykę milczenia

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

Warszawa, 17 września.

Dziś w południe miała się odbyć konferencja wicepremjera Bartla z marszałkiem Senatu. **Konferencja ta nie przyszła do skutku.** W kołach sejmowych uchodzi za pewne, że **konferencja ta wogóle do skutku nie przyjdzie**, co jest objawem stosowania przez rząd dotychczasowej taktyki wobec sfer parlamentarnych.

**RZĄD WOBEC USTAW SAMORZĄDOWYCH**

Na obecnej sesji sejmowej odbędzie się trzecie czytanie ustaw samorządowych. Stanowisko rządu wobec tych ustaw jest **takiesamo, jak na poprzedniej sesji**, to znaczy według form stylistycznych, używanych przez sfery rządowe, **rząd temi ustawami nie będzie się interesował.**

# Listy gen. Zagórskiego są prawdziwe

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

Warszawa, 17 września.

Dzienniki dzisiejsze zajmują się w dalszym ciągu **sprawą gen. Zagórskiego.** „Gazeta Poranna Warszawska" stwierdza, że w dniu wczorajszym **ukończona została ekspertyza listów gen. Zagórskiego.** Dokonał jej ekspert-kaligraf sądu okręgowego p. Kwieciński. Ekspertyzie zostały poddane dwa listy, które nadeszły w ostatnich dniach, a mianowicie list do Funduszu Zapomogowego dla wdów i sierót po lotnikach, zawierający składkę w wysokości 40 zł., oraz drugi list do kasyna oficerskiego na lotnisku, zawierający 58 złotych tytułem zwrotu długu w kasynie. **Oba listy nie mają ani daty, ani miejsca wysłania.** Listy zawierają lakoniczne zdania, wyjaśniające cel, na który przesłane zostały załączone sumy. Dosłowny **tekst listów jest trzymany przez władze śledcze w tajemnicy.** Każdy z listów pisany jest na innym papierze listowym. **Papier obu listów jest mocno podniszczony.** Podpis na obu listach brzmi: **„W. Zagórski, gen."** Ekspertyza sądowa została dokonana przez porównanie listów z listami pisanemi przez gen. Zagórskiego z więzienia do gen. Dańca i mjr. Zielińskiego. Jak oświadczył major Mazurkiewicz, który prowadzi śledztwo w sprawie zaginionego generała, **listy te po ekspertyzie uznane zostały za prawdziwe.**

Z oświadczenia tegoż majora wynika, że **„Głos Prawdy" i „Epoka"**, które twierdzą, że władze wojskowe znają miejsce pobytu Zagórskiego — **piszą nieprawdę i będą pociągnięte do odpowiedzialności sądowej za rozsiewanie fałszywych pogłosek.**

# Zamiast rozbrojenia — układy rozjemcze

**Genewa**, 17 września (PAT). Francuski delegat Paul Boncour przedstawił na odbytem wczoraj posiedzeniu komisji rozbrojeniowej Ligi narodów projekt rezolucji, która zaleca państwom będącym członkami Ligi narodów **zawieranie układów rozjemczych** oraz zwraca się do komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej z prośbą, aby wystąpiła z projektem w sprawie doprowadzenia **do międzynarodowych układów o ograniczenie zbrojeń** i zbadała środki, któreby zapewniły wszystkim narodom niezbędne bezpieczeństwo. Jako tego rodzaju środki rezolucja wymienia oddzielne układy w sprawie gwarancji bezpieczeństwa, dokładniejsze sprecyzowanie postanowień artykułu paktu Ligi narodów dotyczącego interwencji Rady w razie zatargu, wreszcie rewizję postanowień protokołu genewskiego z r. 1924.

**KONFERENCJA STRESEMANA Z CHAMBERLAINEM**

**Berlin**, 17 września (PAT). „Vossische Ztg." donosi z Genewy, że Stresemann odbył wczoraj dłuższą rozmowę z Chamberlainem. Rozmowa trwała dwie godziny. Dziennik stwierdza, że dłuższy czas poświęcony na rozmowę wskazuje na jej doniosłość. Rozmowa ta ma pozostawać w związku z rokowaniami politycznemi toczącemi się między ministrami spraw zagranicznych mocarstw locarneńskich, w których to rokowaniach problemat **ewakuacji Nadrenji** miał być poruszony. Dziennik przyznaje jednak, że w tej kwestji strona niemiecka nie zdaje sobie sprawy, że żadnego decydującego przyrzeczenia nie będzie mogła uzyskać przed nowemi wyborami do Izby francuskiej.

**STRESEMAN O WNIOSKU POLSKIM**

**Genewa**, 17 września (PAT). Minister Stresemann omawiając wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej wytyczne polityki niemieckiej, wspomniał również **o polskiej propozycji wniesionej na zgromadzeniu Ligi narodów. Przytem zaznaczył, że Niemcy przyłączają się do tej propozycji.** Minister ocenia tę deklarację **jako mającą wielkie znaczenie moralne** i mogącą w znacznym stopniu przyczynić się **do poprawy stosunków polsko - niemieckich**, podkreślił jednak, że deklaracja ta **nie posiada żadnego znaczenia prawnego.**

**RUMUNJA WYSTĄPI Z LIGI NARODÓW?**

**Bukareszt**, 17 września (PAT). Wiadomość o decyzji komitetu Ligi narodów, który polecił przedłożenie kwestji spornej rumuńsko - węgierskiej przed paryski sąd rozjemczy, **wywołała tu hardzo niekorzystne wrażenie.** Wieczorem twierdzono, **iż rząd postanowił zgłosić wystąpienie Rumunji z Ligi narodów, jeśli Rada Ligi narodów potwierdzi wniosek komitetu.**

# Wznowienie stosunków Anglji z Rosją

**Londyn**, 17 września (PAT). Dyplomatyczny korespondent „Westminster Gazette" donosi, że ze strony angielskiej i rosyjskiej zostały wdrożone jeszcze przed paru tygodniami wstępne rokowania, aby na podstawie oświadczenia Chamberlaina w Izbie gmin, **iż porozumienie z Rosją jest każdego czasu możliwe, stworzyć podstawę do nowego uregulowania stosunków między Anglją a Rosją.** Przedewszystkiem ma rząd rosyjski zawrzeć umowę w sprawie zaspokojenia żądań obywateli angielskich. Następnie mają banki angielskie interesowane handlem z Rosją udzielić rządowi rosyjskiemu dla rozwoju przemysłu rosyjskiego kredytów na normalnych warunkach. Ostatnią fazą rokowań będzie wznowienie stosunków dyplomatycznych między oboma państwami.

**PO ZERWANIU TRADE UNIONÓW Z MOSKWĄ**

**Londyn**, 17 września (PAT). W wygłoszonem na posiedzeniu partji pracy przemówieniu Clynes powiedział, że decyzje kongresu Trade Unionów nie oznaczają oziębienia stosunków przyjaźni między kongresem a ludem rosyjskim, lecz są wyrazem **wzrastającego potępienia wyzywającej postawy i taktyki przywódców sowieckich organizacji zawodowych.** Mówca podkreślił szczerą chęć utrzymania nadal jak najlepszych stosunków z ludem pracującym w Rosji zarówno w dziedzinie zawodowej jak i uczuciowej pod warunkiem, że **Rosjanie przestaną wtrącać się do wewnętrznych stosunków w państwie angielskiem.** Mówca jest zdania, że Rosja nie zdoła nagiąć do swej ideologji mas pracujących w Anglji ani drogą groźby ani też przez propagandę, ale mogłaby to uczynić, wykazawszy, że zasady ekonomiczne, które stosuje u siebie, są nietylko praktyczne, ale również zapewniają narodowi rosyjskiemu wyższą aniżeli gdzieindziej stopę życiową.

# Przegląd gospodarczy

—o—

**KURS WALUT ZAGRANICZNYCH**

Warszawa, 17 września (PAT). Dolary 8.91, 8.93, 8.89, Holandja 358.52, 359.42, 357.62, Londyn 43.52, 43.63, 43.41, Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91, Paryż 35.09½, 35.19, 35, Praga 26.51, 26.57, 26.45, Szwajcarja 172.52, 172.95, 172.09, Włochy 48.76, 48.88, 48.64, Wiedeń 126.07 126.38, 125.76.

# Związki i zgromadzenia

—o—

**„DZIEŃ MŁODZIEŻY".** Przypominamy wszystkim lokalnym organizacjom partyjnym, Oddziałom TUR i kołom Organizacji Młodzieży TUR, że winny najpóźniej do dnia 20 września zawiadomić sekretarjat okręgowy TUR (Kraków, ul. Krupnicza 13, I piętro), czy żądają przyjazdu referenta z Krakowa na „Dzień Młodzieży" — 2 października. — W zawiadomieniu należy zaznaczyć, czy w danej miejscowości odbędzie się wiec, czy akademja i o której godzinie.

**KOMISJA KONTROLUJĄCA OKR PPS KRAKÓW-MIASTO** w osobach tow. Laszczyka, Fleszara i Borowicza zbierze się w niedzielę 18 bm. o godz. 10'30 rano w Sekretarjacie OKR-u.

Skarbnik.

**OGÓŁ BUCHALTERÓW KRAKOWA ODBĘDZIE ZGROMADZENIE W PONIEDZIAŁEK** 19 b. m. w Związku zawodowym pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p. — Tematem obrad będzie zamierzony dekret ustawowy w sprawie t. zw. **Izb buchalterów przysięgłych**, godzący w interesy buchalterów. Analogiczne zgromadzenia odbywają się również w innych miastach Rzplitej. **Początek o godzinie 7 punktualnie wieczór.**

**ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ** odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro oficyny.

**LUTNIA ROBOTNICZA** urządza w niedzielę 25 września **poranek muzyczno-śpiewacki** w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Początek o godzinie 11 przedpołudniem. Program ogłoszony będzie później. Bilety są do nabycia w OKR PPS.

**KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS OKRĘGU WYBORCZEGO NR. 45** odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 11 rano **w Domu Robotniczym w Tarnowie.** Na porządku dziennym: 1) Sytuacja gospodarcza i polityczna w państwie. 2) Związki zawodowe. 3) Sprawy organizacyjne. Obecność delegatów konieczna!

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

# TELEGRAMY

—o—

## Pożyczki i subwencje dla gmin na zatrudnianie bezrobotnych

**Warszawa**, 17 września (tel. wł. „Naprzodu"). W „Monitorze Polskim" zostało ogłoszone zarządzenie ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrami skarbu, spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz robót publicznych w sprawie udzielania **pożyczek i subwencyj na zatrudnienie bezrobotnych**, pobierających zapomogi z funduszów państwowych. Zarządzenie przewiduje udzielanie związkom komunalnym, względnie poszczególnym gminom miejskim oraz organizacjom społecznym nietylko pożyczek, lecz i subwencyj **na budowę domów typu ekonomicznego, względnie na ukończenie lub rozszerzenie** już rozpoczętych takich budowli oraz **na roboty drogowe, meljoracyjne, wodne** i związane z wydobywaniem surowców. Subwencja będzie udzielana przez ministerstwo pracy w porozumieniu z komisją międzyministerjalną, ustanowioną do akcji łagodzenia bezrobocia. Podania o subwencję winny być wnoszone do ministerstwa pracy i opieki społecznej z zachowaniem wszystkich tych przepisów, które obowiązują przy wnoszeniu podań do województw o pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych. Zarządzenie wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia go.

**ŻĄDANIA EMERYTÓW. — ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU**

**Warszawa**, 17 września (tel. wł. „Naprzodu"). Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów ma być rozważana **sprawa żądań emerytów**, złożonych ostatnio przez delegację emerytów w ministerstwie skarbu i w Sejmie. Delegacja ta była wczoraj przyjęta przez ministra skarbu p. Czechowicza. Jedno z pism popołudniowych donosi, iż pewien dygnitarz w min. skarbu, zobaczywszy delegację emerytów, wyraził się: Ot, **gdyby połowa emerytów wymarła, łatwiej byłoby załatwić tę sprawę.** Jak się dowiadujemy, odpowiedź tę dał emerytom wiceminister Góra. Wiceminister skarbu Góra przechodzi na stanowisko prezesa Izby skarbowej w Warszawie. Na miejsce p. Góry nikt nie będzie mianowany. W ten sposób w ministerstwie skarbu byłby tylko jeden wiceminister.

**WYBORY W IRLANDJI**

**Dublin**, 17 września (PAT). Na podstawie dotychczasowych niekompletnych obliczeń głosów oddanych w wyborach powszechnych do parlamentu wolnego państwa irlandzkiego, z listy rządowej przeszło 14 kandydatów z republikańskiej 10, niezależnych 5, ligi narodowej 2 i **jeden z niezależnej partji pracy.** Prezydent Cosgrave przewodniczył komisji wyborczej w Cork. Ostateczny wynik głosowania wiadomy będzie najprawdopodobniej we wtorek.

**LOT NAOKOŁO MORZA ŚRÓDZIEMNEGO**

**Kairo** (Egipt), 17 września (PAT). Francuski lotnik Pelletier D'Oisy przybył dziś w locie naokoło morza Śródziemnego do Heliopolis i odleciał potem w kierunku Benghasi.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.